

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddział w Bydgoszczy 1299. Przedstawicielstwa: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 3.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 4 stycznia 1935 r.

Rok XXIX.

Rozmiary i podłoże krzywdy zachodnich dzielnic Polski.

W dalszym ciągu wspomnianego wczoraj przez nas artykułu p. dr. Witold Jeszke zastanawia się nad rozmiarami i przyczynami upośledzenia dzielnic zachodnich w dziedzinie administracji państwowej i tych instytucji gospodarczych, które bezpośrednio państwu podlegają. Dla wyraźniejszego wypuklenia rozmiarów krzywdy należałoby tu uzupełnić jego wywody stwierdzeniem niezaprzeczalnego faktu, że

województwa zachodnie stoją najwyżej pod względem cywilizacji i kultury materialnej.

Z tego wynikać by powinno, że przeznaczone są do odegrania wybitnej roli w odrodzonej Polsce. Ponieważ jednak w Polsce wiele rzeczy dzieje się na opak, więc nie dziw, że „rzeczywista rzeczywistość“ ukazuje nam oblicze ze zdrową logiką nic wspólnego nie mające. Widzi to doskonale p. dr. W. Jeszke i przytacza krzyżące wprost cyfry jakiegoś nieznanego nam bliżej memorjału na dowód, jak upośledzona jest była dzielnica pruska. W stosunku do liczby ludności (bez uwzględnienia stanu jej kultury) powinna mieć w administracji państwowej 68 tysięcy posad. A ile ich ma w rzeczywistości? Tego pan dr. Jeszke nie zdradza a może i sam nie wie. W każdym razie pewną jest rzeczą, że zestawienie wypadłoby wręcz śmiesznie.

Jakie są tego zjawiska przyczyny?

Autor powołuje się na stwierdzone zresztą fakt, że była dzielnica pruska miała mało inteligencji zawodowej. Trzeba więc było kandydatów na urzędników sprowadzać z innych dzielnic, zwłaszcza z Małopolski. Dalszą przyczyną była niechęć Wielkopolan i Pomorzan do zajmowania posad urzędniczych i odpływ ich — w czasie dobrej koniunktury — do życia gospodarczego. Wreszcie według p. dr. Jeszkego, endemiczna odstręczała ludzi od wysługiwania się rządowi pomajowym, mając ich rzekomo nadzieję rychłych zmian.

Tymczasem i na zachodzie Polski namnczyło się inteligencji, dla której droga do urzędów zamknięta, bo są zajęte. Zasila szeregi bezrobotnych. Usuwając się dawniej od urzędów, zawiniliśmy poniekąd sami. obecny stan rzeczy, ale jednak nie ze wszystkim — przyznaje p. dr. Jeszke — bo są jeszcze inne przyczyny.

„Szczególnie uderza, że w Instytucjach, jak Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny, P. K. O., Ubezpieczalniach, w których angażowanie pracowników leży w ręku wydziałów personalnych w Warszawie, zauważa się, że centralne władze centralnie dokonując podziału posad, w zupełności nie liczą się z kardynalną koniecznością zatrudnienia w oddziałach czy ekspozyturach na prowincji urzędników, obeznanych z terenem i ludnością danego rejonu. Biurokracizm i kartoteki centralne są silniejsze od tej prymitywnej racjonalnej zasady słuszności. Niezadowolenie z tego stanu rzeczy jest ogólne nietylko u nas, ale we wszystkich województwach. U nas tem słuszniesze, że bezrobotnych zdolnych bankowców i pracowników o wielkich kwalifikacjach dla objęcia stanowisk w ubezpieczalniach wszelakiego typu — jest zastraszająca ilość, a miejscowych sił dotychczas w tym typie instytucji nie widać prawie zupełnie.

Jeżeli mówić w Warszawie z odpowiedzialnymi osobistościami na te-

Laval mimo różnych trudności wyjedzie do Rzymu.

Paryż, 3. 1. (PAT) Ogłoszono urzędowo, że zaproszony przez rząd włoski min. Laval **dziś o godz. 20 min. 30 wyjedzie do Rzymu.**

Min. Laval na posiedzeniu rady ministrów przedstawił przebieg dotychczasowych rokowań francusko-włoskich.

Min. Laval odbędzie w Rzymie rozmowy na tematy interesujące oba kraje, a dotyczące polityki ogólnej w myśl prowadzonych od pewnego czasu rozmów dyplomatycznych.

Wobec niezłatwienia szeregu kwestyj wycieczka rzymska może być bezowocna.

Rzym, 3. 1. (PAT) Wiadomość o decyzji w sprawie wyjazdu ministra Laval do Rzymu wywołała w tutejszych kołach politycznych **wrażenie tem silniejsze, że do ostatniej chwili nie wierzone tu w możliwość dojścia do skutku tej wizyty z początkiem stycznia.**

Okoliczności, wśród których odbędzie się wizyta francuskiego ministra zmienia zasadniczo zakresony pierwotnie przez ministra Laval charakter tej wizyty. Minister Laval był bowiem zdecydowany i dał temu wyraz publicznie, że przybędzie do Rzymu, gdy wszystkie sprawy, wymagające wyjaśnienia zostaną uprzednio załatwione. Tymczasem wskutek szeregu okoliczności **wizyta ministra Laval będzie miała charakter negocjacyjny.**

W ciągu dnia dzisiejszego odbywała się w dalszym ciągu żywa wymiana depesz między Paryżem a Rzymem. Mimo to pozostało jeszcze **wiele spraw do uzgodnienia.** Nawet sprawy kolonialne najbardziej w rokowaniach posunięte naprzód **wymagają jeszcze bezpośrednich rozmów,** aby można było podpisać oddawna zapowiadany układ kolonialny. Trudna sprawa paktu gwarantującego niepodległość Austrii została w ciągu ostatnich 2 dni znakomicie wyjaśniona, ale dotychczas **nie jest całkowicie rozwiązana.**

W Rzymie utrzymują, że dyplomacja

włoska w ciągu ostatnich 2 dni utrzymywała kontakt z Wiedniem, **doradzając wycofanie się z niedogodnej pozycji cporu przeciwko udziałowi państw Małej Ententy w pakcie, gwarantującym niepodległość Austrii.** Jak słychać, życzenie Rzymu zostało w Wiedniu należycie uwzględnione i przyjęte do wiadomości. Ze strony Francji informują, że podczas rozmów rzymskich ustalone będą również zasadnicze tezy paktu, który ma być zawarty między Francją, Włochami i państwami Małej Ententy co do wzajemnego zagwarantowania sobie obecnych granic.

Co zdziała Laval w Rzymie?

Paryż, 3. 1. (PAT) „Petit Parisien“ twierdzi, że w Rzymie zostanie podpisany protokół, zawierający dwojakiego rodzaju konwencje. Jedne z nich dotyczyć będą statutu Austrii i organizacji bezpieczeństwa w Europie Środkowej. Inne konwencje dotyczyć będą spraw francusko-włoskich, a więc statutu Włoch w Tunisie, oraz koncesji francuskiej w Somali.

„Le Journal“ podkreśla, że porozumienie, jakie nastąpiło pomiędzy Włochami a Francją, jest początkiem stałej współpracy, która może się skutecznie rozwijać z chwilą, gdy zarysowuje się wreszcie konieczne poczucie ładu i porządku w Europie. Włochy zrozumiały w pewnym momencie niebezpieczeństwo

„Anschlussu“ i zareagowały na nie z energią, która wykażała, **jak niezbędną jest organizacja statutu w Europie Środkowej.** Dziś wybiła godzina porozumienia zarówno z Rzymem, jak i z Białogrodem, Pragą i Bukaresztem.

Wiedeń, 3. 1. (PAT) Miarodajne koła austriackie komunikują: Podróż rzymska ministra Laval jest faktem, świadczącym, że **trudności w sprawie paktu gwarantacyjnego zostały pokonane.** Przedstawiciele dyplomatyczni Austrii w Paryżu i Rzymie nawiązali kontakt z miarodajnymi osobistościami, którym przedstawili życzenia Austrii, co spotkało się z daleko idącym zrozumieniem. Wyrażona jest nadzieja, że do paktu tego przystąpią wszystkie zainteresowane w sprawach Europy Środkowej państwa dobrej woli. Poza Austrią i wszystkimi państwami sąsiadującymi z nią, zostanie skierowane zaproszenie także do Niemiec i prawdopodobnie do Francji, Anglii, Rumunji i Polski.

Beck spotka się i z Lavalem w Genewie?

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Jak donosi prasa warszawska, minister Beck spotka się z francuskim ministrem spraw zagranicznych Lavalem w Genewie po 10 bm. Obecnie minister Beck bawi zagranicą. Przyjazd jego oczekiwany jest w początku przyszłego tygodnia. Minister Beck podobno z Kopenhagi miał udać się do Londynu, aby osobiście tam zetknąć się z kierowniczymi sferami politycznymi. Jednak zakomunikowano mu, że nie należy przyjeżdżać do Anglii w okresie świątecznym, gdyż panuje tam tradycyjny zwyczaj świątecznych weekendów. Co się tyczy Genewy, to kwestja jego udziału w posiedzeniu Ligi Narodów jest rzeczą przesądzoną. Spotkaniu min. Becka z Lavalem sfery polityczne przypisują duże znaczenie nie tylko ze względów na naprężone stosunki polsko-francuskie, ale i ze względu na trudności francusko-włoskie, które mogą skierować zainteresowanie Francji na nowo ku wschodowi. (r)

Ojciec św. wita Nowy Rok.



W dzień Nowego Roku Ojciec św. Pius XI na wielkiej audjencji tronowej udzielił błogosławieństwa całemu światu chrześcijańskiemu. Tron papieski — jak widzimy na zdjęciu — otacza szlachecka gwardja szwajcarska.

mat tych niedomagań, to wyczuwa się, że jest u nich szczerą tendencją uwzględnienia słusznych postulatów regionalnych; w wykonaniu jednakże biurokracja te tendencje gdzieś po drodze pacy. Kontrola nad biurokra-

cją może być jedynie skutecznym remedium (lekarstwo) i tego należy się głośno domagać aż do skutku“.

Owszem, można głośno wołać, ale co do skutku mamy poważne wątpliwości, bo „zakute lby“ zachodnie nie cieszą się

mirem w Warszawie, choćby nawet uznawały za dobre wszystko, co istotnie jest dobrem w innych dzielnicach. „Zakute lby“ poznańskie, o których mówi p. dr. Jeszke, że poza swoją dzielnicą nie chcą widzieć niczego dobrego, mają

swoje odpowiedniki także w kołach decydujących — w stosunku do ludzi z byłej dzielnicy pruskiej.

*
Inny moment, którym tłumaczy się uposzczenie ludzi tutejszych jest natury dość drażliwej. Chodzi mianowicie o tę **wylączność i wynoszenie się napływowych urzędników nad ludność miejscową**. Powiada o niej p. dr. Jeszke z zgodną uznania odwagą, że

„przywieźli ze sobą wielkie zapasy swego parafjalnego patriotyzmu i w swej ciasnocie umysłu **wszystko i wszystkich oceniają podług wzorów, które pozostały na ich soczewce wzrokowej z poprzedniej parafji**. Typy te nazywa się u nas „kolonizatorami z ciepłych krajów”. Mam wrażenie, że zmierzamy, choć powoli, lecz wytrwale do likwidacji jednego i drugiego anomalii.

Największym nieszczęściem, szerzonym przez te typy było ściąganie wokół siebie typów podobnych, otaczanie się tylko swoimi parafjanami, nie wylęczając sprowadzanych z dalekich stron nawet stenotypistek i woźnych”.

Na tę wylączność urzędniczą narzekają także gdzieindziej, nie tylko w byłej dzielnicy pruskiej i dlatego temu bakcyłowi trzeba wypowiedzieć walkę. Ponadto:

„Jest jeszcze jeden moment rozdrażniający, o którym się mówi wiele. Wskazuje się na **wypadki nagłego i nieumotywowanego uzyskiwania stanowisk przez osoby nikomu bliżej nieznanne**, a które wyskakują jako darzone szczególnymi względami przez tę lub inną kapliczkę wzajemnej adoracji”. Szczególnie drażni, jeżeli dla robienia posady takim ludziom usuwa się ich tutejszych poprzedników bez żadnej koniecznej potrzeby”.

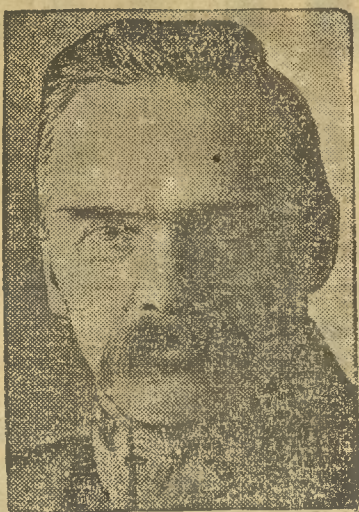
(Wszystkie podkreślenia nasze).
Wszystkie te objawy, wywołujące poczucie krzywdy, stanowią zapory, przeszkadzające rzekomo w zespoleniu się dzielnic zachodnich z resztą Polski. Domaga się przeto p. dr. Jeszke ich zniesienia. Jest w tem wołaniu głęboka racja, ale nie w tym sensie, jaki jej p. dr. Jeszke nadaje. Boć lubo obywatel ziem zachodnich, o ile nie należy do sanacji, odczuwa boleśnie krzywdę, jaką mu wyrządzają, wszelako nie żywi niechęci do państwa, a co najwyżej do tych, którzy są u steru rządów. **A niechęć ta stale się pogłębia, w miarę, jak doznają ścieśnienia swobody obywatelskiej**. Krzywda dzielnicowa potęgowana jest przez krzywdę obywatelską i tem tłumaczy się siła fali opozycyjnej.

Zdaje sobie z tego widocznie sprawę p. dr. Jeszke i dlatego podnosi głos ostrzegawczy z żądaniem, aby dorastające pokolenie ziem zachodnich miało możność

„Wnieść do ogólnopolskiego skarbcza wartości wszystko, co ma w sobie najlepsze”.

A możeby do tego dodać jeszcze: **bez względu na przekonania**. Obawiamy się, że p. dr. Jeszke tego zastrzeżenia nie przyjmie, ale i tak życzymy mu, aby artykuł jego nie pozostał głosem wołającego na puszczy.

Plotki o chorobie marszałka Piłsudskiego.



Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Na podstawie wiadomości, podanej przez jedną z agencji zagranicznych, rozeszła się w stolicy wiadomość, że marszałek Piłsudski poważnie zaniemógł i musiał się poddać lekkiej operacji w szpitalu wojskowym jego imienia. „Europejski serwis ilustracyjny” podał obok zamieszczony obrazek, zaopatrzony — notatkę, że marsz. zachorował na zapalenie płuc.

Jak się okazuje, wiadomości powyższe są bezpodstawne. Marszałek Piłsudski był wprawdzie w wspomnianym szpitalu, ale odwiedził tam chorą swoją siostrę p. Kadenacową. Poza tem marszałek Piłsudski nie przerywał swego rządowania w charakterze generalnego inspektora sił zbrojnych nawet na chwilę.

P. Aleksandra Piłsudska wyjechała wraz z córkami do Krynicy, gdzie zamieszka w Domu Zdrojowym.

Blomberg zadowolony ze siebie w wyraża uczucie miłości i zaufania dla Hitlera.

Berlin, 2. 1. (PAT) Składając w imieniu armii kanclerzowi Hitlerowi życzenia noworoczne, minister Reichswchery generał Blomberg oświadczył, jak donosi niemieckie biuro informacyjne, że armja z uczuciem wdzięczności spogląda na swego wodza i z zadowoleniem wspomina własną działalność z r. 1934.

Minister powołał się na **stłumienie rewolty Roehma w czerwcu roku ub.**, podkreślając, że był to bunt, zwrócony przede wszystkim przeciwko armji jako jednemu z filarów, na których opiera się Trzecia Rzesza. Armja niemiecka czuje, że pozyskała sobie szacunek, zaufanie i miłość narodu niemieckiego.

Generał Blomberg zakończył przemówienie, wyrażając uczucia miłości i zaufania do wodza i uroczyste zapewnijając, że dla armji istnieje jedno wspólne hasło: **Wszystko dla Niemiec**.

Polityka niemieckich eksperymentów załamuje się.

Zapowiedź dymisji ministra Darré'go.

Berlin, 3. 1. (PAT) W związku z utrzymującymi się w tutejszych kołach politycznych pogłoskami o bliskiej jakoby dymisji ministra aprowizacji Rzeszy, Darré'go, zasługuje na uwagę **fakt zwolnienia w ostatnim dniu starego roku szeregu wyższych urzędników tego ministerstwa i przeniesienie ich w stan rozporządzalności**. Zmiany te łączą się z projektowaniem przez dr. Schachta **zniesieniem ministerstwa aprowizacji**, którego agendy przejąłoby miało ministerstwo gospodarki narodowej. W razie zrealizowania tego projektu **dr. Schacht stałby się niejako dyktatorem gospodarczym Rzeszy Niemieckiej**.

ostatnim czasie w różnych częściach Rzeszy doszło nawet do **demonstracji chłopskich przeciw ministrowi Darré**.

Unifikacja władz Rzeszy Niemieckiej.

Berlin, 3. 1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w wykonaniu zarządzenia, mającego na celu **unifikację władz Rzeszy Niemieckiej, ministerstwo wyżywienia Rzeszy i pruskie ministerstwo rolnictwa zostało od dnia 1-go stycznia br. połączone w jedną całość**.

Zawieszenie autonomii Katalonji.

Barcelona, 3. 1. (PAT). Rząd hiszpański zamianował gen. gubernatorem Katalonji p. Portella Valladares, b. gubernatora cyw. miasta Barcelony z czasów monarchji i ex-ministra oświaty ostatniego gabinetu przed zamachem Primo de Rivery. Z chwilą tej nominacji wchodzi w życie **ustawa zawieszająca autonomję prowincji katalońskiej**.

Zgon prymasa Anglii.



Głowa kościoła rzymsko-katolickiego w Anglii, arcybiskup Westminsteru kardynał Francis Bourne zmarł w Londynie, przeżywszy lat 73.

Rozpaczliwa walka górników o byt.

Od tygodnia górnicy nie opuszczają podziemi.

Warszawa, 3. 1. (tel. wł.) Z Sosnowca donoszą, iż w podziemiach kopalni „Baśka” już od siedmiu dni zainstalowali się górnicy, którzy w ten rozpaczliwy sposób rozpoczęli walkę o swe prawa i należności. Dniem i nocą nie opuszczają oni podziemi, grzeżąc w wodzie i błocie w podszyciu na głębokości 80 m. Wskutek niedostatecznej wentylacji i straszliwej wilgoci kilku górników zaniemogło. Choć górnicy posiadają trzy lampy, świeci się tylko jedna. W ten sposób oszczędzają oni karbidu. Obsługa kotła pracuje bezinteresownie, aby zapewnić kolegom dopływ par. Grzeją się oni kolejno przy rozgrzanym przewodzie. Na kopalni znajduje się stała straż policyjna, jednak spokoju nie zakłócono.

Na murach kopalni ukazało się ogłoszenie syndyka o zalaniu kopalni i rozwiązaniu umowy z całą załogą. W ogłoszeniu tem syndyk wzywa do zgłaszania się po karty zwolnień. Przeciwno temu w tak rozpaczliwy sposób zaprotestowali robotnicy, którym grozi widmo bezrobocia i nędzy.

Ta rozpaczliwa walka górników na całym Śląsku wywiera duże wrażenie. (r)

Sosnowiec, 3. 1. (PAT). Z pośród 60 strajkujących robotników na zatopionej kopalni „Baśka” 30 opuściło dziś podziemia. Pozostałym w podziemiach robotnikom nie grozi niebezpieczeństwo zalania. Żony strajkujących udały się dziś do starosty powiatowego z prośbą o interwencję władz.

Projekt daniny szkolnej

Wysokość opłat zależna od ilości osób.

Warszawa, 3. 1. (tel. wł.) Projekt ustawy o daninie szkolnej został już kompletnie opracowany i przesłany do Prezydium Rady Ministrów, skąd po uchwaleniu przesłany zostanie do Sejmu.

Według tego projektu daninie szkolnej podlegają **nie tylko miasta, ale również i wieś. Płacić się będzie od lokali, nie tylko w budynkach starych, ale i nowowzniesionych, częściowo nadbudowanych, lub przebudowanych, bez względu na termin ukończenia budowy**.

Projekt przewiduje szereg **zwolnień od opłat np. od lokali urzędowych, kościelnych, oświatowych, dalej od mieszkań jedno- i dwuizbowych, zajmowanych przez bezrobotnych, (o ile nie mają oni sublokatorów), inwalidów, wdów i sierot po inwalidach**. Poza tem władza wymiarowa, którą będą izby skarbowe, będzie mogła zwalniać od daniny szkolnej płatników ubogich, zajmujących nie więcej, niż dwie izby. Podstawę obliczeń

ma stanowić **ilość izb, znajdujących się w lokalu w dniu 15 grudnia ub. roku**. Stawki podatkowe są następujące: od lokali jedno- i dwuizbowych po 2 zł od izby, od lokali 3-izbowych — 3 zł, od lokali 4-izbowych 4 zł, od lokali 5-cio i więcej izbowych 5 zł od izby w stosunku rocznym.

Za izbę uważają projektodawcy wszelkiego rodzaju pomieszczenia, jak: **pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje dla służby, sklepy, sale, pokoje biurowe itp.** z wyjątkiem łazienek, spiżarni, werand, przedpokojów, korytarzy itp. pomieszczeń, które nie nadają się do zamieszkania, wykonywania zawodu, lub prowadzenia przedsiębiorstwa.

Do daniny szkolnej nie mogą być ustanowione żadne dodatki państwowe lub samorządowe. Danina ma być płatna do dnia 30 kwietnia każdego roku podatkowego. (r)

Zatarę włosko-abisyński zaostrza się.

Londyn. Konflikt pomiędzy Włochami a Abisynją zaostrza się coraz bardziej. Przedstawiciel dyplomacji włoskiej w Addis Abebe odjechał ubiegłego wtorku nagle do Rzymu. W chwili przekroczenia granicy doszło do wymiany strzałów pomiędzy switą jego a strażami abisyńskimi.

Angielscy marynarze opowiadają, iż w mieście Mogadiscio wyładowywane są już tanki i amunicja. W okolicy Mas-saua skoncentrowana jest wielka ilość

samolotów. — Włosi budują obecnie gorączkowo szosę samochodową, wiodącą ku granicy abisyńskiej, obawiając się bowiem wtargnięcia Abisyńczyków do włoskiej części kraju Somali.

We francuskiej części Somali słychać, że pomiędzy Francją a Włochami miał zostać zawarty tajny układ, na mocy którego Włochy otrzymają protektorat nad Etopją wzamian za koncesje w kwestjach środkowo-europejskich.

Polsko-lotewskie braterstwo broni.

Dyneburg, 3. 1. (PAT). W środę wieczorem w przeddzień 15-tej rocznicy wyzwolenia Dyneburga przez wojska polskie odbyła się uroczystość złożenia **wieńców na mogiłach poległych żołnierzy lotewskich i polskich**. Na oba cmentarze udał się pochód, w którym wzięli udział pracownicy tutejszego magistratu z burmistrzem Wołontem na czele,

uczniowie szkół średnich, straż graniczna i t. d. Na grobach polskich żołnierzy **złożył wieńiec burmistrz miasta**, który wygłosił przytem przemówienie, zaznaczając, że w narodzie lotewskim pamięć **o ofiarach bohaterów polskich** nigdy nie zaginie. Na mogiłach żołnierzy lotewskich wieńce złożył dowódca garnizonu i generał Bangorski.

Trzeci list z Zagłębia Saary.

„Front Wolności”

Max Braun o plebiscycie w Zagłębiu Saary.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Saarbrücken, w styczniu 1935.

Moje pierwsze zetknięcie z komunistami w Zagłębiu Saary odbyło się w dość charakterystycznych dla formy niemieckiego komunizmu okolicznościach. W wydawnictwie książek marksistowskich na Hohenzollernstrasse, nim jeszcze zdołałem wybrać kilka ostatnich broszur, poinformowano mnie ściśle i dokładnie o obowiązkach zameldowania się w Regierungskommission i wypełniania odpowiednich formalności policyjnych. Następnie zwrócono uwagę na konieczność przestrzegania tych, dosyć zresztą rygorystycznych przepisów, które obowiązują cudzoziemskiego dziennikarza na terytorjum Saary. Dopiero po wizycie u odpowiedniego referenta w Komisji Rządzącej otrzymałem kartę wstępu na zgromadzenie komunistyczne. Karta jest naturalnie koloru czerwonego i zdobi ją emblemat wyciągniętej pięści; niemniej jednak zawiera rubryki, dotyczące dnia, miesiąca i roku mego urodzenia, ponadto nazwisko panięskie matki i imię ojca. Niemiecki porządek, owa „Gründlichkeit”, jest wspólną podstawą każdej organizacji, zarówno skrajnie rewolucyjnej jak i nawskroś zachowawczej.

Wiec komunistyczny nie różnił się pod względem formy od tych meetingów, które widywałem niegdyś w Polsce. Jednakowoż treść była zasadniczo odmienna. Nietylko z tego powodu, że wszyscy mówcy zwracali uwagę na konieczność bezwzględnej wolności sumienia i poszanowania uczuć religijnych; fakt ten można sobie tłumaczyć względami taktycznymi w kraju nawskroś katolickim. Natomiast pewnego rodzaju niespodzianką było ustawiczne odwoływanie się do uczuć narodowych mieszkańców Zagłębia Saary. Siedzący obok mnie kolega, przeprowadził obliczenie, ile razy w przemówieniu komunistki, pani Feder, powtarzał się przymiotnik „niemiecki”. Otóż w przeciągu jednej godziny użyto go 28 razy. Prawie co dwie minuty. Statystyka ciekawa — i wymowna.

Na tym wiecu były to obrady sekcji kobiet; poznałem przywódcę „Freiheitsfrontu”, to znaczy ugrupowań stronnictw lewicowych, socjalistyczno-komunistycznych w Zagłębiu Saary. Nazwisko spopularyzowane przez setki artykułów i telegramów wszystkich dzienników świata; prócz tego człowiek, którego charakterystyce poświęcił długie prze-

mówienie tragicznie zmarły minister Barthou. W maju 1934 r. przemawiając w izbie deputowanych, wspomniawszy Barthou, że czytał artykuły domagające się śmierci posła Brauna.

„Obowiązkiem nietylko Francji — mówił minister spraw zagranicznych — ale całej cywilizowanej ludzkości jest podjąć starania, aby zapobiec realizacji tych zbrodniczych zamysłów”.

Odpowiadały mu oklaski na wszystkich ławach izby; zarówno w Paryżu jak i Londynie, Max Braun cieszył się wielką popularnością jako wysokiej miary publicysta i polityk. Artykuły jego powtarzały nawet te dzienniki, które bynajmniej nie podzielały sympatyj partyjnych przywódcy niemieckich socjalistów w Zagłębiu Saary. Oczywiście

wśród warstw robotniczych w Saarze popularność p. Brauna jest olbrzymia. Nietylko dlatego, że jest on naprawdę wspaniałym mówcą, ale również ze względu na fakt, że wódz „Frontu Wolności” cieszy się nawet w kołach przeciwników opiniją człowieka idei i nieskazitelnych rąk.

W redakcji „Volksstimme”, głównego organu „Freiheitsfrontu”, rozmawiałem o uchwałach rzymskich i ostatniej mowie Laval, w której minister francuski podkreśla możliwość powtórnego zarządzenia plebiscytu w Saarze, gdyby ludność, głosząca dzisiaj za „status quo”, wyraziła w przyszłości chęć połączenia się z Rzeszą.

— Dzienniki niemieckie — mówiłem — twierdzą, że uchwały zarówno rzym-

skie, jak i genewskie są pewnego rodzaju sukcesem rządu Hitlera. Co sądzi Pan o takiej interpretacji układu?

— Dziennikom nazistowskim nie wolno nie schlebiać rządowi. Krępowanie wolności opinii stanowi przecież pierwszy punkt programu każdej dyktatury. Natomiast dziwią się prasie neutralnej, która w dobrej wierze powtarzała te idiotyzmy. Układ w sprawie Saary jest jedną z największych klęsk dyplomatycznych, jakie poniósł hitlerowski Berlin.

— Dlaczego, panie pośle?

— Z trzech powodów. Przedewszystkiem, zgadzając się na okupację militarną w cztery zaledwie lata po odejściu ostatnich oddziałów francuskich z Zagłębia Saary — Hitler bezpośrednio przyznawał, że warunki bezpieczeństwa i wolności obywatelskiej w Saarze są tego rodzaju, iż dopiero interwencja wojsk angielskich czy włoskich może stanowić gwarancję plebiscytu. Powtóre, podpis Hitlera pod układem legalizował fakt bez precedensu w dziejach Niemiec: że w sprawach wewnętrznych Niemiec, albowiem ten plebiscyt ma charakter sporu wewnętrzno-politycznego — muszą interwenjować obce wojska. Tak wygląda ów „prestizj” Trzeciej Rzeszy, o którym tyle się mówi i pisze za Renem! Wreszcie w układzie między Francją a Niemcami poszedł Hitler nawet dalej, niż tego wymagał traktat wersalski; mam na myśli ustępstwa w eksploatacji kopalń w okręgu Warndt.

— Czy ta neutralność Francji — mam tu na myśli wycofanie się rządu Trzeciej Republiki z całej akcji plebiscytowej — jest faktem korzystnym dla zwolenników autonomii?

— Naturalnie. Przecież we wszystkich swoich odezwach nazywali nas hitlerowcy „zdrajcami, stojącymi na usługach imperjalizmu francuskiego”. Dzisiaj argument ten musiał z koniecznością odpaść. Walka w Zagłębiu Saary toczy się pod hasłem: Za Hitlerem lub przeciw Hitlerowi.

— Jakie znaczenie może mieć ewentualne zwycięstwo autonomistów w Zagłębiu Saary?

— Olbrzymie. Nie lubię operować zdawkowymi frazesami, lecz zapewniam pana, panie doktorze, że chodzi tu ni mniej ni więcej, jak o los Niemiec, a co jest nierozdzielnie z tem związane — o los całej Europy. Reżim hitlerowski rysuje się coraz to bardziej. Naszem głębokim przekonaniem jest, że musi on runąć wcześniej czy później. Sytuacja Trzeciej Rzeszy jest fatalna, nastroje w zawiędzionych masach brunatnych koszul — też fatalne. Lecz w interesie pokoju europejskiego leży, aby nie pozwolono Hitlerowi wygrać ostatnich jego atutów.

— Jakich?

— Przygotowań do wojny — i samej wojny, jako rozpaczliwej próby wyjścia

Poważne rozruchy z powodu murzyna.



Pod zarzutem zgwałcenia 14-letniej dziewczynki aresztowany został 22-letni murzyn w mieście Selbyville. Wzburzony tłum szturmował więzienie, ażeby zliczować murzyna, przyczem kilka osób poniosło śmierć. Podpalono także więzienie, które padło pastwą płomieni. Murzyna przebranego w mundur wojskowy przewieziono w bezpieczne miejsce, ażeby uchronić go od zemsty ludu.

Ludwig Kappeller.

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

Głodny jak wilk rzucił się na świeży chleb. Była to miła odmiana dla zębów, skazanych zwykle na gryzienie twardych sucharów. Wpuścił ostrożnie dwa jaja do garnka i szybko podniecił jeszcze raz ogień. Uplłynął kwadrans, zanim mógł zabrać się do spożycia jaj; na dole ugotowałyby się w pięć minut. Tu na górze wrze wprawdzie woda przy niższej temperaturze, ale jaja potrzebują takiej samej ilości ciepła, zatem różnica temperatur wrzenia musi być wyrównana ciepłością.

Meteorolog złapał się nagle za głowę. To, co się dzieje na dole, nie wzrusza go już oddawna, nie obchodzi go świat, tylko jego wiedza... Ale ta kolej, której budowy jeszcze nie zaczęto, kapryśnymi myślami świdrowała mózg.

Nagle zgrzytnął dzwonek telefonu. Nie poruszył się wcale. Z doliny prowadził jeden przewód telefoniczny, do którego należały trzy posterunki: schronisko u stóp ściany, schronisko u wylotu ściany, schronisko u wylotu lodowca i wysoko-

(2) górską stacją meteorologiczną tu na szczycie.

Dopiero gdy dzwonek zadźwięczał po raz trzeci, wziął zwolna słuchawkę. Może to dolna stacja, która żąda specjalnego biuletynu pogody? Tymczasem był to Toni ze schroniska przy lodowcu: przyniesiono zalakowany list dla pana meteorologa. W trzy godziny mógłby być z nim na górze, o ile pogoda wytrzyma.

— Do wieczora wytrzyma napewno — rzekł meteorolog. Była to jedyna zachęta, jaką z siebie wy dobył.

Słuchawka spoczywała znowu na widelkach, a meteorolog poczuł cichą radość. Wiele już lat minęło odkąd cieszył się na odwiedzinę człowieka. Dziś jednak był jakiś dziwny, jakiś szczególny dzień. Odczuwał tęsknotę za rozmową z ludźmi... Rozmowa o kolejce... Pogoda wytrzyma napewno do wieczora. Według obserwacji porannych nie należy oczekiwać rychłych zmian.

Meteorologowi było dziwnie nieprzyjemnie. Człowiek rozporządza odczuciami o wiele czulszemi od przyrządów naukowych. O wiele wcześniej nim przyrządy do mierzenia wiatrów i nasłonecznienia, hydrografy i barometry zanotują w tej wysokiej wieży jakąś zmianę, odczują ją nerwy człowieka i przesyłają znaki ostrzegawcze do jego mózgu. Cały organizm jest zaalarmowany aż po końce palców, oczekuje czegoś, cudu albo katastrofy. Dziś był to nadciągający fohn. Meteorolog potrzebował głową ze złością. Powietrze w pokoju

stało się znowu ciężkie i duszne, trzeba wyjść na dwór, żeby się nie udusić.

Gzyms skalny, który wysadzono sztucznie przed drzwiami wieży, był bardzo wąski, pozwalał zaledwie na ułożenie się na szeroko rozstawionych nogach i obserwowanie lodowca, na którym nieskończenie powoli posuwał się ku górze maleńki czarny punkt. Można było przynieść lunetę i ustalić, czy pies Józef towarzyszy Toniemu. Można też było wyjść im naprzeciw z czekaniem i wyrębać parę stopni w lodzie dla ułatwienia wspinaczki. Można też było czekać aż doleci tu pierwszy okrzyk i udawać, że się myślało o stu innych rzeczach, tylko nie o psie Józefie i Tonim.

Meteorolog postanowił zamknąć w wieży swoją obawę przed ludźmi, żeby mu nie uciekła... Lecz w momencie gdy się odwracał, ucho pochwyciło wołanie. Dochodziło od czarnego punkciku na lodowcu. Toni już go dostrzegł i teraz było na dumne decyzje za późno. Wziął czekan, linę zarzucił na ramię i począł schodzić ze swojej wysokości...

W godzinę później siedzieli obaj naprzeciw siebie paląc fajki. Maleńki pokoił tonął w kłębach duszącego dymu. Meteorolog przyniósł z piwnicy flaszkę ciemnego piwa.

— Bóg zapłać panie, — rzekł Toni wesoło i podniósł szklankę do ust. O budowie kolejki nie wiele więcej wiedział niż Anzelm. W odpowiedzi na coraz natręczniejsze pytania meteorologa wrzeszał tylko ramionami: Nic się nie da zrobić

panie. Ten fantastyczny plan zdawał się go zupełnie nie wyprowadzać z równowagi.

Meteorolog zamilkł uparcie, a Toni stał się niespodziewanie rozmowny:

— Gdybym ja był w pana skórze, cieszyłbym się tą kolejką. Kazałbym sobie codzień przysyłać świeże kielbaski z kapustą!

— Ach! — zawołał meteorolog i zrobił odpychający ruch ręką jak gdyby świeże kielbaski nie były warte kolejki.

Toni był dzisiaj wyjątkowo rozmowny:

— Za przeproszeniem, panie meteorologu, dlaczego właściwie hoduje pan taką dziką brodę? Zadawał sobie trud mówienia poprawnym niemieckim językiem, jakgdyby miał przed sobą turystów.

— Bo mam dosyć golenia, — zamruczał meteorolog. Bo mi jest wesoło na tej górze, gdzie nikt na mnie galów nie wytrzeszcza, i gdzie ja się na nikogo nie gapię.

Zdawało się, że meteorolog i ten chłop, dzierżawca schroniska zamienili swoje role i sposób mówienia.

— Ale panie meteorologu, gdyby tu przyrypała jakaś morowa dziewczyna?... Ja jakbym był w pańskiej skórze, wogóle bym tu nie wytrzymał! A w dodatku siedem lat, o jej!...

Stary spojrział na młodego zdziwiony: W ten sposób nie rozmawiał z nim dotąd. Pod tem badawczym spojrzeniem Toni zamilkł nagle.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z fatalnej sytuacji. Trzecia Rzesza przemienia się w jeden wielki arsenał. Jedyny przemysł, który ma jakie takie możliwości rozwoju — jest przemysł wojenny. Jeżeli się jeszcze weźmie pod uwagę, że system wychowania w hitlerowskich Niemczech staje się nawskroś militarnym — to należy się liczyć z faktem, że te gorączkowo magazynowane karabiny mogą same zacząć strzelać... „Hitler — to wojna!” Nie jest to frazes wiecowy. Jest to stwierdzenie realnego stanu rzeczy.

— A wojna — mówił dalej — to nietylko katastrofa Niemiec. Pod tym względem nie mamy najmniejszych iluzji. Przy obecnym systemie rządów będzie to wojna przegrana i pokój nie w Wersalu, ale w Poczdamie, jeżeli wogóle ten Poczdam nie ulegnie zniszczeniu. Ale wojna, to katastrofa cywilizacji i kultury europejskiej, to przewrót, jakiego właśnie w interesie tej kultury należałoby uniknąć.

— Panie prezydencie — przerwałem — chciałbym panu, jako przedstawicielowi demokracji niemieckiej zadać jedno dosyć zresztą drażliwe pytanie. Co pan sądzi o tym pakcie nieagresji, jaki zawarły Niemcy z Polską w dniu 26 stycznia 1934 roku? Mówię o tem dlatego, ponieważ często wysuwa się ten pakt jako argument, broniący pokojowych tendencji rządu berlińskiego.

— Proszę pana — mówił Braun — usiłowanie Polski, aby unormalizować stosunki ze swym sąsiadem zachodnim, jest najzupełniej zrozumiałe. Jest logiczne. Natomiast o wiele mniej zrozumiałe jest ten entuzjazm rozmaitych wycieczek dziennikarskich dla hitlerowskich metod rządzenia. Nie radziłbym wam naśladowania stosunków, jakie się wytworzyły w Hitlerji. Mogą się one okazać wprost zabójcze dla narodowego i państwowego organizmu Polski.

Ale wracając do układu o nieagresji, muszę panu przypomnieć, że jakiegokolwiek próby w tym kierunku, próby, podejmowane w demokratycznych Niemczech — spotykały się z niesłychanymi wprost szykanami tych ludzi, którzy dorwali się do rządów w Rzeszy. Stresmannowi grożono już nawet za Locarno śmiercią. Szowinizm antypolski i antyfrancuski był jednym z tych demagogicznych argumentów, które nazim torowały drogę do władzy. Tymczasem ten sam Hitler zawiera układ o nieagresji z Polską. Nic dziwnego, że ta gwałtowna zmiana nastrojów musiała wywołać zadowolenie w Polsce. Mojem zdaniem jednak należałoby zwrócić uwagę nie tyle na sam fakt zawarcia paktu, ile na cele, które skłoniły do tego kroku rząd berliński. A powtórze, chodzi o kwestję bardzo poważną, niemal żywotną dla Polski. Mianowicie o pewność, czy układ ten naprawdę zostanie dotrzymany ze strony nazich. Hitler nie dochował wierności swoim własnym przyjaciółom. Czy dotrzyma jej narodowo, do którego pałał nienawiścią i względem którego żywił nieukrywaną na łamach „Mein Kampf” pogardę? Polityka jest to organizacja życia społecznego. Te same wnioski, jakie wyciąga się z przejawów polityki wewnętrznej, powinny również obowiązywać, jeżeli chodzi o teren międzynarodowy. Na podstawie przesłanek z ostatnich wydarzeń, wyciągnie prawdopodobnie rząd polski odnośne wnioski. Według mnie bezpieczeństwo Polski a wraz z nią i całej Europy może gwarantować jedynie dojście do władzy prawdziwej demokracji niemieckiej (demokracja Stresemanna i komunizm typu Brauna barankiem bynajmniej nie jest — red.). Ludy pragną pokoju; do wojny prą jedynie te elementy, dla których utrzymanie się przy władzy jest kwestją życia i śmierci...

— Wróćmy do sprawy plebiscytu. Czy to połączenie celów katolickiego centrum i partji lewicowych jest odzwierciedleniem tych dążeń, jakie przejawiają się w demokracji niemieckiej?

— Oczywiście. Wszystko, co się dzieje w Saarze, jest najdokładniejszym odbiciem tych prądów, które nurtują w Niemczech. Wspólnym hasłem i katolickiego „Volksbundu” i „Freiheitsfrontu” jest nietylko walka o wolność sumienia obywatelskiego. Jestem przekonany, że na tym skrawku ziemi niemieckiej podjęto wielką próbę pogodzenia hasel przebudowy ustroju społecznego z koniecznością zachowania tych

Dla Naszych Pań

Czarodziejskie drobiazgi. „Małe nic” które stanowią o wszystkim.

W życiu naszym tak już jest, że wagę mają przeważnie rzeczy drobne, mało napowróż znaczące. Jakiś drobny przypadek może wzrósć do rozmiarów przygody całego życia. Kropelka perfum, jakiś drobiazg lub kółnieryk może stanowić o wszystkim, zażyć na losie nieomal.

Nie należy tedy lekceważyć sobie, co Francuzi nazywają „małe nic”, bo to jest w samej rzeczy „największym czemś”. Skromna sukienka spacerowa z czarnego matowego jedwabiu, będąca sama przez się niczem, może przy zastosowaniu odpowiednich szczegółów przeistoczyć się nie do poznania. Stara rubinowa brosza pod szyć, rembrandowski beret z czarnego atlasu. Sućto sfaldowany do tyłu i czarne atlasowe rekawiczki o wysokich mankietach i palcach zakończonych małutkami kawaleczkami rubinowego atlasu, imitującego czerwone paznogie sprawiają wrażenie wręcz niesamowite. Ta sama czarna sukienka przy skromnym marynarskim kapelusiku ze szkockiej tafty, białym pikowym „bubikragen” i szkockiej kokardzie, uzupełniona rekawiczkami z tej samej co kapelus i ko-

karda tafty, zmienia sylwetkę nie do poznania. Jeżeli zamiast szkockiej tafty zastosujemy białą irlandzką koronkę na pelerynkę, rekawiczki i duży kapelus z płaską kokardą, otrzymamy znów nową kreację, w niczem nie przypominającą poprzedniej. Ta sama sukienka, przybrana czerwonym tulariem w białe grochy, da znów odrębną odmianę. Jeżeli odczepimy rekawy i zastąpimy je futerami bufami z czarnej tiulowej piany, a od kolan wdół puścimy kaskadę tiulowych falban — otrzymamy balową kreację.

I tak do nieskończoności. Jeden szkieł może być podstawą do niezliczonej ilości odmian i możliwości. Całe przybranie tegorocznych modeli stanowią: kokardy, szale, apaszki, żaboty i niebawalej szerokości i różnaitości paski. Poza tem — guziki. Całe mnóstwo najróżnorodniejszych guzików — ze skóry, drzewa, szkła, galalitu i metalu. Do niedawna guziki były jedynie szczegółem dekoracyjnym, motywem umieszczanym w fantastycznych miejscach dla ozdoby jedynie, dzisiaj guziki spełniają swoje przeznaczenie, zapinając w samej rzeczy staniki, spódnice i płaszcze.

Buciki i pończocha muszą być zastosowane do całości garderoby.

Dla prawdziwie eleganckiej, dobrze ubierającej się kobiety, kwestja barwy i fasonu bucika, to arcyważna rzecz w całości toalety. Dobrze skrojony, umiejętnie dobrany bucik podnosi szyk całej sukni i nadaje właścicielce świadomość, że nie wyrokowała żadnym szczegółem przeciw przykazaniu mody. Musimy uprzytomnić sobie, że każda całość składa się ze szczegółów, a nieuwzględnienie któregośkolwiek, świadczy o niedbalstwie lub złym smaku.

Zagłębimy w przyszłość najbliższych kilku miesięcy. Fabrykanci obuwia zdecydowali już, jak mamy stroić nasze nóżki. Zamiast dziurkowanych kapsli metalowych do przewlekania sznurowadeł w półbucikach sportowych, będą tego roku w modzie ozdobne haftki z błyszczącego metalu. Szczegół ten zaczerpnięty jest z ozdobnego obuwia przedwojennego, zakrywającego kostkę z tą jednak różnicą, że tak zwane całe buciki jeszcze nie powróca.

Ozdabianie kostek i sukien, polegające na użyciu skór weżowych, łusek jaszczurczych oraz piórek do przystrajania sukien, przerosły się również na buciki. Krokodyl i jaszczurcze obuwie będzie dalej w użyciu do celów sportowych, przyczem tak zwane języczki są tak silnie strzępione, że przypominają pęki piórek.

Tegoroczną modę obuwia cechuje wogóle olbrzymie bogactwo materiałów. Lecz prawdziwa elegancja wymaga, aby z tego samego materiału były i torebki.

A pończocha? Także i o tym szczególe mody nie zapomina przeczorna moda. Kolor

pończochy ma być zawsze dostosowany do sukni i bucika, lecz indywidualny gust tutaj także decyduje. Modne są bowiem wszystkie odcienie od perłowo-popielatego do czarnego i od jasno-beige do najjaśniejszego złota.

Rękawiczka jest niezbędna.



Już od kilku lat rękawiczka przestała być neutralnym dodatkiem toalety damskiej, na ulicy koniecznością, o celach wyłącznie użytkowych, w sali balowej zaś obojętnym uzupełnieniem całości, klasycznym i jednostajnym w kroju, utrzymanem w kolorze wyłącznie białym.

Obecnie rękawiczka jest ważną składową częścią ubioru wytwornej pani, niekiedy nawet dalszym ciągiem sukni i z tego samego co suknia materiału, ale w formie, w zestawieniu tkanin, w fantazji i pomysłowości wykonania odbiegła już daleko od dawnego szablonu.

Materiałem, z którego dziś szyje się rękawiczki, nie musi być koniecznie skóra. Może nim być każda tkanina od grubego filcu do cienkiej organdy. Rękawiczki uliczne robi się z materiału palta, dla trwałości kombinowanego ze skórą; rękawiczki wieczorowe bywają z aksamitu lub jedwabiu w zestawieniu z koronką i tiulem. Na zimę oczywiście, bardzo ciepłe i praktyczne są rękawiczki z filcu, chociaż bowiem filc pogrubia rękę, ale czyni zbędną mufkę, która często tak nam zawadza.

Zwierciadło żydowskie.

Żydowska ofenzywa na wieś polską.

Po opanowaniu przez żydów miast polskich w b. Kongresówce i Małopolsce — żydzi podjęli istną ofensywę na wieś polską. Są powiaty, zwłaszcza na Wileńszczyźnie i na Kresach Wschodnich, gdzie żydzi stanowią już znaczny procent ludności rolniczej.

Dbający o swe dobro i swą przyszłość synowie Izraela pozakładali żydowskie spółdzielnie rolnicze tam wszędzie, gdzie stanowią oni zwartą i silną liczebną grupę wyznaniową, przystosowując ramy organizacyjne tychże spółdzielni do ustawicznie zmieniających się warunków bytowania.

W związku z obecną sytuacją na wsł odbyła się we Lwowie wspólna narada prezydji Żydowskiego Towarzystwa Rolniczego, Zjednoczonych Związków Rolniczych i Mleczarskich „Chema” i Rady Rejonowej Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych na Małopolskę.

Na konferencji rozpatrzono całokształt wytworzonej sytuacji w żydowskim rolniczym ruchu spółdzielczym i uznano potrzebę rozpoczęcia akcji w obronie zagrożonego bytu utworzonych z trudem placówek spółdzielczych.

Nie ulega wątpliwości, że kryzys gospo-

form, w których urabiała się od wieków ideologia kultury niemieckiej. Mam na myśli chrześcijaństwo. Walka z niem byłaby nonsensem historycznym. Z tego też powodu „Freiheitsfront” wystąpił z hasłem wolności sumienia i bezwzględnej poszanowania uczuć religijnych. Z drugiej strony grupowania centrowe, to znaczy „Volksbund”, głoszą również konieczność przebudowy ustroju socjalnego. Jest to bardzo szeroka podstawa wspólnego porozumienia nietylko w walce o autonomię Saary, ale wyrażenie votum nieufności dla rządów hitlerowskich.

— Czy mogę pana zapytać o jego zdanie w sprawie wyniku plebiscytu?

— Według moich przypuszczeń przedstawia się ta kwestja następująco: 40% za status quo, 40% za przyłączeniem do Niemiec, 20% niezdecydowanych, o których głosy toczy się walka. Nie mogę

zaprzeczyć, że walka ta jest bardzo ciężka, że walczymy w warunkach trudnych. Ale samo jej przyjęcie oznacza istnienie i nawet stały wzrost wpływów opozycji w Niemczech. Nietylko zwycięstwo, ale również i wielka ilość głosów, rzuconych na szalę autonomji może być tem „Mane, Tekel, Fares”, które ręka sprawiedliwości dziejowej pisze na murach Hitlerji. Walczymy o wolne Niemcy, o pokój Europy, o współpracę ludów zachodnich, do których naturalnie zaliczamy i pańską Ojczyznę.

Głęboko zamysłony szedłem z redakcji „Volksstimme” przez zalane światłem ulice. Na Bahnhofstrasse robiono ostatnie przygotowania do iluminacji świątecznej. Wzdłuż ulicy przeciągnięto girlandy elektrycznych lampek. W oknach wystawowych lśnił błyszczący biały śnieg na choinkach...

Żydzi a dyktatury.

Na marginesie odbytego niedawno zjazdu faszystowskiego w Montreux, pisarz żydowski dr. Gotlieb umieścił na łamach „Momentu” artykuł o stosunku żydów do faszystów i dyktatur, w którym m. in. czytamy co następuje:

„W gruncie rzeczy faszystom jest tak obcy umysłowi żydowskiemu, że nie można nawet mówić ani o zwolnieniu ani o prze-

ciwieniu. Przedewszystkiem obcy nam jest cały sposób, w jaki faszystom panuje, jak trzyma władzę w ręku. Podstawą reżimu faszystowskiego jest wszak „wódz”, a o wodzu my żydzi mamy całkiem inne pojęcie niż faszysty. Wyobrażamy sobie wodza, jako nauczyciela, nie jako rozkazodawcę... Daleki i obcy jest nam także reżim dyktatorski faszystów. Żydzki są z natury demokratami. Żydzki uważają, że w zasadzie naród sam może sobą rządzić. A żydzi są zwolennikami demokracji właśnie dlatego, że są zawsze mniejszością i mogą dojść do słowa tylko wtedy, gdy prawdziwy ustrój demokratyczny gwarantuje wszystkim warstwom ludności wolną trybunę i należytą reprezentację.”

Kto jak kto, ale żydzi nie mają absolutnie prawa do podobnego pisania. Przecież wiadomo ogólnie, że żydzi są najgorszego rodzaju faszystami i dyktatorami, o ile dorwają się do władzy. Świadczą o tem bardzo wymowne wypadki w Sowieciech, Hiszpanji i Meksyku. Komu więc żydzi chcą mydląc oczy?

Drobne wiadomości.

— Z Nowym Rokiem przestał wychodzić najstarszy dziennik niemiecki „München-Augsburger Abendzeitung”, który w 1934 r. obchodził 325-letni jubileusz swego istnienia.

— Zmarł w Londynie kardynał Franciszek Bourne, który był głową Kościoła katolickiego w Anglii.

— W Paryżu aresztowano wydawcę „Le Publicitaire d’Orne” Marsata, który dopuścił się oszustwa na sumę 1 miliona franków.

— Stu meksykańskich lotników z okrzykiem „Śmierć Kościołowi!” wtargnęło do kościoła katolickiego w Ouyacacan, gdzie zabito wstrzałami karabinowymi 5 osób.

— Na rzece Panuca (w Meksyku) zatonał statek wraz z 25 kobietami i dziećmi.

— Rosja sowiecka wypuściła nowe banknoty jedno i pięciorublowe, które nie posiadają napisu o wymienialności na złoto.

— Hanna Walska, kapryśna żona milionera chicagoskiego Mac Cormicka, opuściła Paryż, gdzie prowadziła antykwariat i powróciła do Ameryki — usunąć groźną rywalkę, Polę Negri.

— Na uniwersytecie berlińskim otrzymał doktorat filozofji mistrz garncarski Lidke za napisanie rozprawy naukowej o piecach kafflowych.

— W New Yorku powstał „Kościuszkowski Foundation Book Club”, który wydaje książki i broszury, poświęcone Polsce.

— Aresztowanie dwunastu oficerów sztabu. „Daily Express” donosi z Moskwy, że władze sowieckie aresztowały w Odessie 12 oficerów sztabu generalnego czerwonej armji, oskarżonych o działalność kontrrewolucyjną.

UPROWADZONY GENERAL KUTJEPOW.

Sensacyjny zwrot w znanej aferze kryminalnej.

Paryż, 31 grudnia.

(ak) Rok rocznie gine w Paryżu przeciętnie 88 osób, których dalszy los owiany jest mgłą tajemnicy. Z pośród 352 zaginionych, wypełniających swemi nazwiskami na początku roku 1930 rejestr policyjny, nie było jednego człowieka, którego nagłe zaginięcie wywołało tak olbrzymie wrażenie w całym świecie i żywy oddźwięk, jak los generała Kutjepowa. Policja paryska zmobilizowała cały aparat śledczy, ażeby odnaleźć uprowadzonego oficera armii carskiej. Przez szereg miesięcy dniem i nocą najlepsi i najbardziej wypróbowani detektywi Sureté Générale (Urzędu Ogólnego Bezpieczeństwa) przeprowadzali żmudne dochodzenia w powyższym kierunku. Zrobiono wszystko co tylko możliwe, ażeby wnieść światło w tej zagadkowej aferze kryminalnej! Daremną jednak pozostała ta ogromna praca: generał Kutjepow zaginał i nie było po nim jakichkolwiek śladów. Minęły cztery lata, aż nagle teraz niespodziewanie nasuwa się nowy ślad, zapowiadający sensacyjny zwrot w tej niezwyklej aferze kryminalnej.

Zaginął człowiek...

Było to dnia 25 stycznia 1930 r. o godz. 11 przed południem, gdy generał Kutjepow, prezes związku byłych oficerów armii carskiej w Paryżu i przywódca emigrantów rosyjskich opuścił małą kawiarenkę, w której zazwyczaj codziennie przesiadywał. Generał, idąc ulicą Saint Sulpice, zatrzymał się przy kiosku z gazetami, gdzie kupił jakiś dziennik rosyjski, zamieniając kilka słów z ekspedjentką i ruszył w dalszą drogę. Odtąd już więcej go nie widziano. Jakoby ziemia rozwarła się pod jego stopami i pochłonęła. Generał nie wrócił do domu i późnym wieczorem zaniepokojona rodzina jego zawiadomiła o tem szereg przyjaciół, którzy ze swej strony natychmiast zrobili doniesienie do policji.

Długie pazury G. P. U.

Już w pierwszej chwili powstało podejrzenie, że generał padł ofiarą zamachu politycznego. Ogólnie było wiadome, że osławiona organizacja terrorystyczna G. P. U. w Moskwie miała bardzo długie pazury, które sięgały daleko poza Sowiety, do różnych krajów Europy. Świadczyły już o tem liczne tajemnicze uprowadzenia byłych carskich oficerów w wielu państwach europejskich. W tym kierunku szły także dochodzenia.

Zgłosiło się szereg świadków naocznych, stwierdzających zgodnie, że widzieli człowieka, odpowiadającego zupełnie rysopisowi generała Kutjepowa w pobliżu ulicy Saint Sulpice w chwili, gdy generał wsiadł do złotego samochodu. Inni nawet uzupełnili jeszcze zeznania, że widzieli, jak dwóch mężczyzn poprzednio przystąpiło do Kutjepowa i poprosili go do auta. Podobno generał w pierwszej chwili wahał się wsiąść do auta i skorzystać z propozycji, lecz później dał się przekonać i wsiadł do samochodu.

Złoty samochód u wybrzeży morskich.

Nie mniej jak dwustu detektywów wobec powyższych zeznań świadków naocznych zajętych było następnie odśledzeniem owego złotego samochodu. W czasie, gdy dochodzenia były w pełnym biegu, znaleziono w pobliżu miasta Frouville na wybrzeżu morskiem złote auto opuszczone bez szofera. W pierwszej chwili przypuszczano, że zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek. Wóz jednak był nieuszkodzony i nic nie wskazywało na to, ażeby kierowca samochodu mógł popełnić samobójstwo przez skok do morza. Zawiadomiono policję paryską i samochód znaleziony na wybrzeżu detektywi paryscy szczegółowej poddali obserwacji. Przypuszczenie, że jest to auto, którem uprowadzony został generał, było niemal że stuprocentowe. Kolor samochodu istotnie był złoty, a

fakt znalezienia samochodu na wybrzeżu normandzkim, potwierdził przypuszczenie, iż generała zawieziono samochodem nad wybrzeże morskie, a stamtąd uprowadzono go na pokład statku sowieckiego i przewieziono do Rosji Sowieckiej.

45 śladów a jednak nic pewnego.

Wszystko to były tylko przypuszczenia, których prawdziwość trudno było

udowodnić. I czyniono dalsze dochodzenia i dalej trwały poszukiwania. W ciągu najbliższych miesięcy pojawiło się ogółem 45 śladów. Wszystkie policja paryska z detektywami skrupulatnie badała, lecz po zaginionym generale nie było żadnego prawdziwego śladu.

Aż nagle... Pewnego dnia prasę całego świata obiegła sensacyjna wiadomość, iż policja paryska otrzymała anonimowe doniesienie, na podstawie któ-

Krwawa bójka o dziewczynę.

Z Mogilna donosi nasz korespondent: Wioska Orchowo w powiecie mogileńskim była ostatnio widownią zajścia, spowodowanego zazdrością o dziewczynę. O względy jednej z panien miejscowych starał się 22-letni Klatt z Procyńca. Młodzieniec ten dobrze był widziany przez pannę, która odrzuciła wszystkich innych konkurentów, oddając swe serce Klattowi. Takie względy wobec obcego mieszkańca wywołały zazdrość wśród wzgardzonych młodzieńców z Orchowa. Zebrał się oni razem i postanowili ukarać Klatta.

Gdy ostatnio szczęśliwy konkurent zjawił się we wiosce, gdzie mieszkała jego narzeczona, został napadnięty przez kilku miejscowych młodzieńców. Rozpoczęła się bójka. Napastnicy obsypali Klatta kamieniami, raniąc go bardzo dotkliwie. Nieszczęśliwy doznał złamania kości nosowej, wybitcia oka oraz zębów. Klatta opatrzyli na miejscu dr. Bednarczyk. Nierozpoznani narazie sprawcy z powodu ciemności zdołali uciec.

Zydowski doradca prawny skazany na 4 miesiące aresztu.

Przed sądem grodzkim w Toruniu stanął żyd Jakób Borycki, oskarżony o sprzeniewierzenie 52,40 zł na szkodę niejakiej Pelagii Królowej, pochodzącej ze wsi Wrzosey.

Jak wynikało z aktu oskarżenia, Królowa zwróciła się do żyda Boryckiego, który uchodził za pokątnego doradcę prawnego, z prośbą o napisanie jej trzech skarg w sprawie lokatora: 1. o pobicie, 2. o eksmisję i 3. zażalenie do urzędu wojewódzkiego. Za pracę pobrał on 25 zł, zaś na zapłacenie opłat sądowych 27,40 zł. Skarg tych do sądu nie oddał i kwotę pobraną na opłaty sądowe zużył na swoje potrzeby

prywatne. Dopiero po wdrożeniu przeciwko niemu dochodzeń o sprzeniewierzenie wniósł sprawę do sądu.

Podczas rozprawy oskarżony żydek bronił się tem, że zwrócił z wniesieniem skarg do sądu, ponieważ Królowa zalegała mu jeszcze 1,80 zł reszty za wykonaną pracę. Bronił go adv. Monne, który w swem przemówieniu postawił wniosek o uwolnienie Boryckiego od winy i kary. Sąd jednak po przesłuchaniu świadka Królowej uznał Boryckiego winnym sprzeniewierzenia i skazał go na 4 miesiące aresztu bez zawieszenia.

Starosta dr. Skórewicz roztacza opiekę nad fortyfikacjami średniowiecznymi Torunia.

Nowy starosta grodzki i powiatowy w Toruniu dr. Skórewicz rozpoczął swoją działalność staraniem o roztoczenie należytej opieki nad średniowiecznymi fortyfikacjami stolicy Pomorza.

W związku z zamiarem pobudowania przez toruński wydział powiatowy nowego garażu samochodowego i pomieszczenia dla posterunku policyjnego na parceli należącej do powiatu przy ul. Podmurnej, stanowiącej fragment baszty t. zw. kociego lba i fosy, powstała konieczność racjonalnego umieszczenia nowego budynku z uwzględnieniem zasad konserwacyjnych tych zabytków. W sprawie tej starosta dr. Skórewicz zaprosił jako opiniodawców pp.: prof. politechniki warszawskiej Kazimierza Skórewicza, konserwatora zamku królewskiego w Warszawie, inż. arch. Ign. Tłoczka, dr. Gwidona Chmarzyńskiego i budowniczego Jabłońskiego, których zapoznał ze starymi planami miasta Torunia, na których uwidoczniony był cały system fortyfikacyjny z czasów średniowiecza. Następnie zbadano obecny stan murów na blo-

ku wewnętrznym między gmachem starostwa a Mostem Paulińskim i zalecono usunięcie brzydkich przybudówek z czasów pruskich z budowli zabytkowych.

Wobec takiego zajęcia stanowiska przez opiniodawców, znikną niebawem szpetne przybudówki przy półokrągłym murze ochronnym i t. zw. „Kocim Łbie“. Fasada nowej budowli, w której mieścić się będzie posterunek policji, stanie na linii zewnętrznej dawnego muru przy ul. Podmurnej (wiek XIII i XIV) oraz odsłoni resztki murów kościoła poddominikańskiego (w. XIV), zburzonego przez Niemców w 1837 r.

Zamiar uregulowania całego zabytkowego zakątka m. Torunia aż do Mostu Paulińskiego zasługuje na szczególne uznanie. Jeżeli już p. starosta dr. Skórewicz zainteresował się zabytkami historycznymi, to może przy tej okazji zająłby się t. zw. „Łukiem Cezara“, który nie jest ocprowa zabytkiem, ale który przeszkadza uregulowaniu ruchu komunikacyjnego śródmieścia z Bydgoskim Przedmieściem.

Zjazd sokoliczki dzielnicy pomorskiej.

Liczny udział delegatek z całego Pomorza. — Sprawozdania i referaty. — Omówienie programu pracy na rok 1935.

Jak już pokrótce donosiliśmy, odbył się w Grudniadzie półroczny zjazd sokoliczki dzielnicy pomorskiej. Udział druchen był bardzo liczny. Reprezentowane były ośrodki z całego Pomorza oraz Bydgoszcz i Jachcice. Zjazd był poprzedzony 3-dniowym kursem gimnastycznym od 27—30 grudnia pod kierownictwem naczelniczki dzielnicy druchny Zalewskiej.

Uroczystości zjazdu rozpoczęły się nabożeństwem, które odprawił w kościele pojezuickim ks. Papienius. Otwarcie zjazdu nastąpiło o godz. 10-tej w sali hotelu Kellasa przez przewodniczącą dzielnicy pomorskiej p. dr. Majową. Pani przewodnicząca powitała w serdecznych słowach obecne na jeździe władze sokole w osobach pp.: wiceprezesa dzielnicy pomorskiej Kunza sen., naczelniczki dzielnicy Baczynskiej, naczelniczki okręgu grudziądzkiego prof. Odyje, wiceprezeskę dzielnicy Kołodziejską z Tczewa, przew. okr. wydz. sokolic Gulgówską z Tucholi, wszystkie obecne na jeździe druchny oraz gości ks. Gajdusa i prezeskę Kruzsonową.

P. dr. Majowa w słowie wstępnym wspominała o bolesnej stracie, jaką poniósł związek słowiański sokolów przez tragiczną śmierć s. p.

króla, sokoła Aleksandra I, którego pamięć uczczono przez powstanie.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zjazdu dzielnicowego przez przewodniczącą okręgowego wydział sokoliczki p. Gulgówską z Tucholi, nastąpiło obszernie sprawozdanie przewodniczącej dzielnicy p. dr. Majowej z działalności dzielnicowego wydziału sokoliczki za czas od 30. 6. do 31. 12. 1934 r. Ze sprawozdania wynika, że działalność dzielnicowego wydziału sokoliczki była w ostatnim półroczu naprawdę intensywna i owocna. Należyte przygotowanie licznych zastępów pomorskich druchen do zlotu dzielnicy zachodniej w Poznaniu, zorganizowanie pierwszego obozu instruktorskiego dla sokoliczki w Bałych Błotach, założenie wydziałów sokoliczki przy gniazdach mieszanych, przeprowadzenie w porozumieniu z wydziałem technicznym 3-dniowego kursu gimnastycznego w Grudziądzu — oto krótkie zestawienie półrocznej działalności dzielnicowego wydziału sokoliczki.

Sprawozdanie z pracy technicznej dzielnicy sokołki i naczelniczki dzielnicy druchna Zalewskiej. Podkreślić należy dokładne i bardzo staranne przygotowanie sprawozdania przez druchną Za-

rego generał Kutjepow uprowadzony został do Wersalu i tam w pewnej wili po zamordowaniu go pochowany w piwnicy. Przeszukano piwnicę owej wili, poszukiwano szczątki generała, ale i ten ślad rozwił się. Nie było pozytywnego rezultatu.

Sensacyjne aresztowanie na wyspie Funchal.

Wreszcie teraz po 4-ach latach na nowo afera Kutjepowa stała się znowu głośniejszą i nadal nie przestaje interesować opinii publicznej. Przed kilku dniami bowiem z polecenia policji w Lizbonie aresztowano na wyspie Funchal domniemanego szofera złotego samochodu Rudolfa Galla.

Od dłuższego już czasu przez swój rozrzucony tryb życia Gall zwrócił uwagę detektywów portugalskich. Wszystkie wskazywało, jakoby Gall był na usługach obcego państwa i zajmował się szpiegostwem. Często widziano go w towarzystwie osób, znanych policji portugalskiej, jako agentów sowieckich.

Przystąpiono więc do aresztowania tego podejrzanego osobnika na wyspie Funchal. Na zapytanie władz lizbońskich skierowane do Paryża, władze te otrzymały wiadomość, że kierowca złotego samochodu, którym uprowadzony został generał Kutjepow, nazywał się Rudolf Gall. Z pośród licznych dokumentów w mieszkaniu Galla, znaleziono także paszport samochodowy, wykazujący numer owego złotego samochodu, jaki zostało na wybrzeżu. Rolę jest przekonaniem, że aresztowany osobnik jest właśnie uprowadzicielem generała Kutjepowa i że nareszcie po czterech latach zagadka tej tajemniczej afery kryminalnej doczeka się rozwiązania.

Tragedja na zabawie.

Gniezno. W karczmie w Niechanowie pod Gniezmem odbyła się zabawa taneczna. W czasie tej zabawy Władysław Kucharski poderzwał Stefanji Robaskiewiczównie brzytwą podgardle oraz rękę. Po dokonanej czyni poderzwał sobie również gardło.

W stanie ciężkim odstawiono obu denatów do szpitala miejskiego w Gnieźnie, gdzie dokonano operacji. Stan denatów jest ciężki. Co było przyczyną szaleńczego czynu, narazie nie ustalono.

Wykopiska pod Mysią Wieżą.

Kruszwica. Przy rozkopywaniu ziemi natrafiono na wiele przedmiotów z czasów przedhistorycznych, jak łzki kościane, urny ze szczątkami kości, dęta z krzemienia i t. p. Natrafiono również na dwa groby w kształcie półkola z czasów kultury łużyckiej. Wykopiska, odszukane częściowo pod Mysią Wieżą, wywołały duże zainteresowanie.

Z M A R L I.

Sp. dr. Stańczyk z Wyrzyńska.
Sp. Jan Kościuszko Kosmowski, b. dzierżawca Grójca.
Sp. Szczepan Czaplą, posterunkowy policji w Poznaniu.
Sp. Leon Chudziński, drukarz w Poznaniu.
Sp. Antoni Dreliszak, sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Starogardzie.

lewska. Z ważniejszych wydarzeń sportowych na terenie dzielnicy pomorskiej zanotowano w II półroczu 1934 r.: zdobycie czołowych miejsc na zawodach pływackich w Toruniu o mistrzostwo okręgowego związku pływackiego przez zawodniczkę gniazda żeńskiego w Grudziądzu oraz Bydgoszczy, zdobycie pucharu „Dnia Pomorskiego“ na zawodach „wplaw przez Toruń“, zdobycie czołowych miejsc w trójboju lekkoatletycznym o mistrzostwo okręgowego związku lekkoatletycznego w Bydgoszczy i ustanowienie na tych zawodach nowego rekordu Pomorza oraz zdobycie nagrody wędrownej za siatkówkę w sali przez drużynę z Grudziądza.

Po sprawozdaniach nastąpiła bardzo rzeczowa i ożywna dyskusja, w której zabierały głos m. in. pp.: Sienkiewiczowa z Bydgoszczy, Eisopowa z Jachcice, Gulgówska z Tucholi, Kołodziejka z Tczewa, Kaczmarkówna, Heldtówna i Baczynska.

Zkolei nastąpił piękny wykład ks. Gajdusa na temat: „Kultura fizyczna a kultura duchowa“. Wykład, głęboko ujęty, wzbudził ogólny zachwyt i uznanie dla czcigodnego prelegenta. Następnym referat na temat: „Wpływ gimnastyki na zdrowie kobiety“ wygłosiła p. dr. Jadwiga Zielińska z Robakowa.

Pod koniec zebrania ustalono program pracy dzielnicowego wydziału sokoliczki na I półroczu 1935 r., poczem nastąpiło zamknięcie zjazdu przez przewodniczącą p. dr. Majową.

Jak ze sprawozdania naszego wynika, Sokół żeński jest organizacją bardzo żywotną, pracującą z całym zrozumieniem swych wzniosłych haseł.

W dalszej pracy „Szczęść Boże!“

Krwawy bilans działalności terrorystów.

Bułgarski dziennik oficjalny „Novi Dni” rozpoczął obecnie publikację dokumentów skonfiskowanego archiwum macedońskiej organizacji terrorystycznej. Ogłoszono więc szereg instrukcji i orzeczeń organizacyjnych oraz teksty wyroków śmierci.

Wedle surowo przestrzeganego regulaminu, każdy wyrok śmierci wydany przez lokalną grupę terrorystów musiał otrzymać wprzód sankcję grupy rejonowej a wreszcie Najwyższego Trybunału organizacji i wtedy dopiero mógł być wykonany.

Ludzi skazanych na śmierć poddano najpierw wyrafinowanym torturom. Tak np. pewną kobietę, która wstąpiła do organizacji z polecenia bułgarskiego wywiadu policyjnego, po zdemaskowaniu jej dwulicowej działalności zakopano żywcem w ziemi. Z początkiem 1933 roku organizacja chciała oderwać terytorja macedońskie od Bułgarii i zmobilizować armię rewolucyjną w liczbie 10.000 żołnierzy do walki z wojskami bułgarskimi, Olbrzymie, milionowe sumy pieniężne, które wydawano na utrzymanie całej armii terrorystów, na przeprowadzanie szeroko rozgałęzionej akcji propagandowej i t. d., czerpano poczęści z zagranicy, poczęści też wymuszano je na ludności macedońskiej, na którą terrorysty nakładali ogromne podatki.

W roku 1933 organizacja wymusiła na wielu finansistach, przemysłowcach i kupcach souwisk, kwotę 63 milionów lew. W razie oporu planowano ich wystrzelać na śmierć. W ciągu jednego tylko roku wykonano na terenie Bułgarii 63 mordów politycznych i 28 zamachów nieudanych.

Bohomolec i Smiechowski wyjechali do Kalifornji.

Chicago. (PAT). Porucznik Bohomolec i towarzysz jego Smiechowski, którzy przepłynęli Ocean Atlantycki na żaglowcu „Dal” po dłuższym pobycie wyjechali z Chicago, by odwiedzić stany zachodnie oraz wybrzeże Oceanu Spokojnego. Żaglowiec „Dal”, na którym dokonali swego wyczynu zakupiony przez Polonję chicagorską pozostanie na zawsze w Chicago. Śmiały żeglarze wyjechali na zachód samochodem przez stan Colorado, Arizone, Nowy Meksyk do Kalifornji.

Krwawa scena.

W Lunaparku w Helsingforsie rozegrała się krwawa scena. Pogromca Rimmel popisywał się tresurą lwów i innych zwierząt. W pewnej chwili lew potężnym uderzeniem łapy zdarił pogromcę zupełnie skórę z głowy i twarzy. Mimo okropnych okaleczeń i wypłynięcia lewego oka, pogromca nie tracąc przytomności, zapędził bestię do klatki.

GDYNIA.

NOWY KAPELAN POLSKICH LINIJ OKRĘTOWYCH.

Ks biskup Okoniewski zamianował ks. Bielińskiego stałym kapłanem linii Gdynia—Ameryka.

GDYNIA — KRÓLOWĄ BAŁTYKU.

Mimo cofającej się wskutek trwającego od kilku lat przesilenia gospodarczego cyfry przedkładunków i obrotów portowych, Gdynia jedyna wykazuje ciągle jeszcze mocną tendencję wzrostową, prześcigając swoją sąsiednią wielowiekową siostrzycę, mimo poczynionych Gdańskowi w umowie z dnia 18 września ub. r. koncesyj, mogących się niekorzystnie odbić na obrotach portu gdyńskiego.

Rok 1934 przyniósł Gdyni nowy nadspodziewany rekord w obrotach portowych przewyższający obroty zeszłoroczne o cały milion tonn. W roku 1933 rekord Gdyni wynosił 6.200.000 tonn, natomiast rok 1934 zakończył się cyfrą 7.200.000 tonn przeładunku. Ponieważ rok 1932 wykazał obrót w wysokości 5.190.000 tonn, przeto w dwu ostatnich latach wzrosły obroty portu gdyńskiego o przeszło 2 miliony tonn.

Sam eksport węgla przez port gdyński osiągnął w r. 1934 wysokość 5.000.000 tonn, a zatem 420.000 tonn więcej aniżeli w roku poprzednim. Jak z powyższych danych wynika, port gdyński zajął nie tylko pierwsze miejsce na Bałtyku, lecz wybija się już na jedno z czołowych miejsc wśród portów europejskich, dzięki swym pierwszorzędnym urządzeniom technicznym i wielkiej pojemności portu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PORCIE.

Na szwedzkim statku „Gunnaren” wpadł do łuki robotnik Jan Labun, wskutek czego doznał silnego okaleczenia głowy i lewej nogi. Poforszkodowanego odwiezła wezwana karetka pogotowia do szpitala Sióstr Miłosierdzia.

Tajemnica Patrycji Maquire.

Kobieta, która śpi od 33 miesięcy.

Uczeni amerykańscy zajmują się od dłuższego czasu sensacyjnym wypadkiem, jaki przedstawia historia długotrwałego snu Patrycji Maquire.

Amerykanka ta, licząca 27 lat, zasnęła przed 33 miesiącami i nie obudziła się dotychczas ze swojego snu. Ale, jak stwierdzili lekarze, śpiąca nie straciła zupełnie pełnej świadomości.

Pierwsze ataki senności nawiedziły Patrycję Maquire w wrześniu 1931 roku. W kilka miesięcy potem, w dniu 15-go lutego, zemdliała, gdy chciała wyjść ze swego pokoju. Od tego czasu znajduje się w stanie nieustannego snu. Lekarze czynili wszelkie wysiłki, ażeby ją obudzić. Lecz wszystkie transfuzje krwi,

wstrzykiwana serum i hynotyczne próby pozostały bezskuteczne. Środki żywności wprowadzano jej do żołądka przy pomocy rurek, które Patrycja przyjmowała, nie wykonując przytem żadnego ruchu.

Na wiosnę bieżącego roku matka stwierdziła, że Patrycja otworzyła na chwilę oczy. Doprowadzono do tego, że Patrycja może na żądanie wyprostować dwa palce, co oznacza, że rozumie, czego żąda od niej otoczenie. Patrycja ważyła w chwili zapadnięcia w sen 125 funtów, gdy obecnie waży 165 funtów. Lekarze sądzą, że sen jej spowodował atak zardoków na ośrodek świadomości w jej mózgu.

Najbogatsze dziecko na świecie.

Najsłynniejszym zakładem wychowawczym w Anglii, gdzie hoduje się prototyp angielskiego dżentelmena, jest — jak wiadomo — „Eton College” koło Windsoru.

Wychowankowie tego zakładu należą do nielicznego grona wybrańców losu. Ażeby móc nosić cylinder i czarny żakiet tego zakładu, trzeba zgłosić prośbę o przyjęcie do zakładu natychmiast po przyjściu na świat. Tak wielki jest wybór. A nawet i wtedy przyjęcie jest wątpliwe, ponieważ prawo pierwszeństwa mają dzieci ojców i dziadków, których nazwiska wyrzute są na stojkach i ławkach zakładu. Zakład ten jest poprostu wyłęgarnią najbogatszych obywateli brytyjskich, a przyjęcie nowego wycho-

wanka do zakładu jest ogólnie w Anglii omawiane.

Najmłodszym wychowankiem kolegum w Eton jest mały synek maharadży indyjskiego, następcy tronu z Heiderabad. Chłopiec urodził się w prawdziwej złotej kolysecie. Obejmuje on kiedyś rządy nad 14 milionami swoich poddanych i odziedziczy spadek w zawrotnej wysokości 4 miliardów złotych.

Mały chłopak urodził się przed kilku miesiącami, był bardzo szczęśliwy w wyborze swoich rodziców. Bo prócz 4 miliardów złotych i podatków swoich poddanych posiadać będzie słynne kopalnie złota w Golconda i 50 marmurowych pałaców, zamków i twierdz.

Nareszcie!

Po prawie dwuletnich przesuwaniach od ministerstwa do ministerstwa, po niezliczonych ilościach konferencji i konsultacji, doczekała się nareszcie Gdynia ostatecznego zatwierdzenia planów na budowę rzeźni miejskiej.

O ile nas z jednej strony cieszy ta czuła opieka ze strony władz centralnych, jaką otaczają naszą Gdynię, to z drugiej strony byłoby pożądanym większe zrozumienie dla nagłości pewnych zagadnień, koniecznych dla utrzymania jakiejś takiej równowagi rozwoju miasta z olbrzymim i szybkim rozwojem portu.

Jednym z takich piekących zagadnień gdyńskich była budowa rzeźni miejskiej, gdyż pod względem uboju bydła była blisko 50-tysięczna Gdynia gorzej sytuowana od kilkudziesięciu miasteczek pomorskich i poznańskich.

Brak odpowiednio urządzonej rzeźni, a wskutek tego brak dostatecznego nadzoru sanitarnego nad przywożonym i spożywanym mięsem, utrudniał zaopatrywanie statków i eksport polskiego mięsa oraz sprzyjał pokątnemu niekontrolowanemu handlowi i spekulacji mięsem.

Mamy więc nareszcie plany, jest już zdecydowany plac pod budowę; rozchodzi się teraz jeszcze o zdobycie środków na budowę w wysokości około 1½ miliona złotych. Ułamy energii p. Komisarza Rządu, że zdobycie potrzebnego na budowę kredytu nie będzie trwało znów dalsze dwa lata.

Projekt budowy przewiduje najnowocześniejsze urządzenia, zapewniające utrzymanie odpo-

wiedniego poziomu higieny i sanitarno-weterynaryjnego nadzoru. W budynku rzeźni urządzona będzie wielka hala dla hurtowej sprzedaży mięsa, dobrze urządzona chłodnia oraz stacja badania mięsa przywożonego i wędlin. Przy rzeźni przewidziane jest też targowisko na bydło rzeźne oraz magazyny na skóry, kiszkę i odpadki. W rzeźni dokonywany też będzie ubój koni i drobiu.

Tak sama budowa jak również eksploatacja rzeźni prowadzona będzie we własnym zarządzie miasta, gdyż przedsiębiorstwo nie jest przewidziane jako dochodowe, lecz tylko jako urządzenie użyteczności publicznej.

Z Gdańska.

W swoich życzeniach noworocznych prezydent senatu Greiser zaznaczył m. in., że senat będzie dążył jak dotychczas do bezpośredniego porozumienia się z Polską i że przygotowanie oficjalną wizytę nowego prezydium senatu w Warszawie.

Senat gdański składa życzenia „nazim”.

Gdańsk, 3. 1. (PAT) Senat złożył przedwczoraj po raz pierwszy oficjalne życzenia noworoczne również i przywódcy stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku pruskim radcy stanu Försterowi.

Rada powiatowa w Tczewie przy pracy.

Tczew. W salce posiedzeń wydziału powiatowego w Tczewie pod przewodnictwem starosty powiatowego Muchniewskiego odbyło się posiedzenie rady powiatowej powiatu tczewskiego.

Rada powiatowa przyjęła do wiadomości wygaśnięcie mandatów radnych: inż. Lambora i Meyzy, którzy wyprawdzili się z Tczewa. Obszerne sprawozdanie administracyjne powiatu tczewskiego za czas od kwietnia 1933 do marca 1934 r., złożone przez sekretarza wydziału powiatowego Bielińskiego, radni przyjęli do wiadomości. Przyjęto również zatwierdzający dekret wojewody pomorskiego w przedmiocie zatwierdzenia budżetu powiatowego na rok 1934-35 oraz uchwalenie zmian w budżecie.

W wyniku dyskusji uchwalono budżet zwyczajny w wysokości 449.916 zł i budżet nadzwyczajny w wysokości 106.000 zł do- i rozchodów. Razem 555.916 zł.

Budżet szpitala powiatowego w Gniewie zredukowano do sumy 39.239 zł, czyli o 4337 zł.

W budżecie administracyjnym naszego powiatu skreślono: 15% dodatku komunalnego dla urzędników, t. j. 4563 zł, wydatki na praktykantów 2741 zł, zmniejszenie wydatki na utrzymanie gmachu o 1601 zł na sumę 15159 zł, stypendjum dla uczniów o 200 zł na kwotę 2300 zł, subwencję na oświatę państwową na 2000 zł, na 1500 zł,

dotpłate do szpitala powiatowego w Gniewie o 2330 zł, czyli na kwotę 1510 zł. Poza tem skreślono zupełnie subwencję na fundusz stypendjalny im. Becka, Czerwonny Krzyż, Z. O. K. Z., Tow. Nauk. Toruń, T. C. L., dla uczniów szkoły rolniczej, dla koła doświadczalnego Tczew itp. Zwiększono wydatki na fundusz pracy z kwoty 22.500 zł na 23.142 zł, czyli o 642 zł oraz nieprzewidziany rozchód z 200 zł na sumę 3.441 zł, czyli o 3.241 zł.

Stan szos w powiecie tczewskim, łączących głównym traktem Gdynię z Bydgoszczą - Warszawą, jest w najgorszym stanie, tak, że ostatnio przemysłowcy i kupcy nie chcą niszczyć swych samochodów na opłakanych drogach naszego powiatu, omijają Tczew i docierają do celu drogami okrężnymi. Biorąc pod uwagę, że przez powiat tczewski przechodzi szosa tranzytowa, łącząca Prusy Wschodnie z Niemcami oraz W. M. Gdańskiem, przyczem przez powiat nasz miesięcznie przejeżdżają setki samochodów zagranicznych, przeto zaleca się jak najszybsze uregulowanie sprawy szos i doprowadzenie ich do porządku oraz poczynienie starań w ministerstwie i starostwie krajowym o uzyskanie odpowiednich funduszy na ten niecierpiący zwłoki cel.

W odpowiedzi na te zarzuty przewodniczący rady starosta Muchniewski wyjaśnił, że przez 7 lat nie było w Tczewie budowniczego powia-

Z KRAJU.

Śmierć z głodu i zimna. Na polach wsi Marianów pod Łodzią znaleziono sztywne zwłoki 53-letniego Juliana Stachnika, bez stałego miejsca zamieszkania. Dochodzenie ustaliło, że Stachnik zasnął z głodu i zimna, a następnie zmarzył w polu.

Kradzież dolarów(!) w cerkwi. Nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do cerkwi w Dmytrowie, skąd zabrali ze skarbnicy około 1000 złotych oraz 50 dolarów amerykańskich w banknotach.

Maczuga powraca do zdrowia. Stan zdrowia bandyty polepszył się znacznie, tak, że nie tylko istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu, ale nie jest wykluczone, że wyzdrowieje on bez kalectwa. (Co za troskliwość?!) Maczuga podobno robił uwagi pod adresem strażnika, który go postrzelił, że kiepsko strzelał. „Ach, gdybym ja miał rewolwer, to lepiejbym strzelał!” — mowi bandyta.

Przykra scena. W Podszumłancach koło Rohatyna do oczekującego na dworcu Br. Grabowskiego w towarzystwie nauczycielki podszła jego żona i oblała mu twarz jakimś gryzącym płynem. Powodem zajścia była zazdrość. Grabowska, która źle żyła z mężem, podejrzewała męża, że kocha nauczycielkę. Grabowskiemu grozi utrata wzroku.

Żegnamy bez żalu. We wtorek odjechał z Warszawy pociąg, wiozący do Palestyny przeszło 900 emigrantów żydowskich.

Skutki jazdy bez biletu. Na torze między stacjami Brody—Ponikowice znaleziono zwłoki Ignacego Kostusza z Zadwórze, który jadąc bez biletu na dachu pociągu, uderzył głową o most i zginął.

Pod pociągami. Na stacji Miedno linii kolejowej Herby—Wieluń stała kolejowa znalazła na torze trupa mężczyzny. Zabitym okazał się Leon Klimczak, lat 20, mieszkający wsi Pionki powiatu radomskiego.

Robotnica fabryki „Warta” w Częstochowie Salomea Babczyńska, przechodząc nad brzegiem rzeki Warty, wpadła w nurty wartkiego prądu i utonęła, zanim nadeszła pomoc.

Zbrodnia. Pod wsią Biała Dolna na szosie prowadzącej do Częstochowy, Stefan Kowalik pchnął bagnetem w plecy i położył trupem na miejscu Wacława Lachowskiego.

Śmiertelny wypadek w Zakopanem. Jedna z taksówek zakopiańskich, jadąca w stronę Morskiego Oka, przy wymijaniu fury z sianem w pobliżu Jaszczurówki z powodu gołolezdy stoczyła się do rowu. Rowem tym, korzystając z zalegającego śniegu, posuwała się właśnie grupa narciarzy. Staczający się samochód uderzył tak nieszczęśliwie 27-letniego Pawła Zylberklinga z Warszawy, że ten w drodze do szpitala zmarł.

Katastrofa w kopalni.

Katowice, 3. 1. (PAT). W podziemiach kopalni „Maks” w Michałkowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie wiercenia otworu w ścianie węglowej nastąpił nagły wstrząs, który spowodował oberwanie się pokładu węgla. Jedna z brył uderzyła 37-letniego górnika Jana Wioskę, zabijając go na miejscu. Zmarły pozostawił żonę i dziecko.

B. poseł Libermann przenosi się do Pragi.

Wedle informacji nadeszłych z Paryża były poseł socjalistyczny i były więzień brzeski dr. Herman Libermann ma niebawem opuścić Paryż i przenieść się na stały pobyt do Czechosłowacji, mianowicie do Pragi. Jak wiadomo na terenie Czechosłowacji przebywają inni więźniowie brzescy, a mianowicie Witos, dr. Kiernik i Bagiński.

owego, któryby zbadał szosy; dlatego mimo napraw szosy te są w tak opłakany stanie. Obecnie jednak wskutek ciągłych nacisków prasy (m. in. „Dziennika Bydgoskiego”) sprawą tą zajęły się już wyższe władze, tak że w najbliższych latach szosy nasze doprowadzone zostaną do stanu normalnego.

Po krótkiej dyskusji do komisji kwalifikacyjnej gruntów przy urzędzie skarbowym wybrano z większej własności: Czesława Raabego z Piaseczna, Cezarego Radzyńskiego z M. Garca i Paczkowskiego z Suchostrzyg; z mniejszej własności: Jana Andersa z Dalwina, Warzałę z Rożentala i Wacława Lubomskiego z Wyrębów. Poza tem uchwalono, że od 1 kwietnia 1935 r. pobierać się będzie od urzędników i niższych funkcjonariuszów związku samorządowego powiatu tczewskiego 5% z uspożeń na opłaty emerytalne, a dalsze 5% płacić będzie na ten cel powiat. Opłaty na fundusz emerytalny zdepouowane zostaną w K. K. O.

Uchwalono upoważnić K. K. O. pow. tczewskiego do zaciągnięcia z Banku Gospodarstwa Krajowego krótkoterminowej pożyczki dla rzeźmiosa i drobnego przemysłu w kwocie 55.000 zł z oprocentowaniem 7% i 2½-rocznym zabezpieczeniem wekslowym.

Pod ostatnim punktem porządku obrad nastąpiła formalna walka słowna pomiędzy radnymi z B. B. a opozycją o samochod dla starosty Muchniewskiego. Na wniosek opozycji zarządzone tajne głosowanie kartkami. W wyniku głosowania wniosek o zatwierdzenie kupna samochodu powiatowego upadł 14 głosami przeciw 10.

Kino Marysienka
Pocz. 5.20, 6.30 i 9.

Dziś premiera!
CLARK GABLE
MYRNA LOY w f.

Ludzie w Biele

Nowy, nigdy dotychczas nieopracowany temat. Życie najnowocześniejszego szpitala z wszystkimi tajemnicami. Fenomenalna reżyserja Clarence Browna. (62)

Wrogowie Małżeństwa FLIP i FLAP

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1935 roku.

KALENDARZYK.

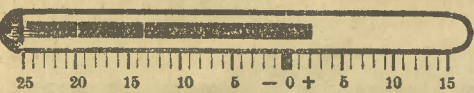
Dziś: Genowefa p., Daniela.
Jutro: Eugenjusza męcz.
Wschód słońca o godzinie 8.11.
Zachód słońca o godzinie 15.57.

Stan pogody

W dalszym ciągu odwilż, poza tem lekki mróz. Umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie wystawa doroczna Grupy Plastyków Pomorskich.

DYŻURY NOCNE APTEK 2-6 stycznia 1935 r.

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich nr. 9, tel. 682.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 98.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś „NIEWINIĄTKO” Millöckera. W piątek wieczorem jedno z ostatnich przedstawień przeobrażonej krotkowi W. Rapackiego „CZŁOWIEK, KTÓRY NIE PIJE” w pełnej humoru i werwy interpretacji czołowych sił zespołu.

W sobotę „CHALLENGE HUMORU”, wielka rewja w II częściach 20 odsłonach pióra najwybitniejszych współczesnych pisarzy i kompozytorów w zbiorowym wykonaniu obu zespołów artystycznych.

W niedzielę ostatnie dwa przedstawienia operkowe: o godz. 16 po cenach niższych zawsze atrakcyjny „BAL W SAVOYU” Abrahama, który ze względu na technicznych schodzi z repertuaru; wieczorem zaś również ostatni raz na przedstawieniu wieczornym ukaże się „NIEWINIĄTKO” Millöckera. Następne przedstawienia tej czarującej operki są zakupione przez stowarzyszenia i związki.

Rewelacyjną premierę komedii zapowiada repertuar w przyszłym tygodniu. Będzie nią świetna komedia Blizińskiego „ROZBITKI” w reżyserji St. Dąbrowskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Challenge humoru.

Rewja w dwóch częściach (20 obrazów).

Dobrze się zaczął nowy rok w Teatrze. To znaczy dobrze dla teatru i dla jego kasy. Na dwóch przedstawieniach było pełno, a o krzesła dostawne bili się już podobno ludzie od samego południa. Było to zresztą do przewidzenia. Teatralna rewja jest tradycyjnie już wypraktykowanym, a tanim i skutecznym, sposobem rozpoczynania nocy sylwestrowej. Bo przecież o to chodzi, żeby było weselo, a gdzie humoru szukać jak nie w teatrze.

Tytuł rewji obiecywał dużo. Może nawet więcej, niż powinien. Ostatecznie przecież zespół dramatyczny i operkowy nie jest nastawiony na tak specyficzny rodzaj pracy teatralnej, jakiej wymaga rewja. Rewja wymaga poza tem odpowiednich tekstów i wogóle inaczej zmontowanej maszyny twórczej i odtwórczej, której trudno żądać od teatru, mającego inne zadania.

W programie rewji były numery lepsze i gorsze. I były niestety bardzo złe. Tych ostatnich zresztą nie było dużo, ale powinien się być znaleźć ktoś, kto by pozwolił na wprowadzenie na scenę tej kategorii popisów, jak wątpliwej wartości skecz telefoniczny p. t. „Krótkie spieście”, albo niewybredna w dowcipie parodia „Romeo i Julia”. Od dorywczo skompletowanego zespołu baletowego za dużo żądać nie wolno, więc też do wykonawczyń tańca hiszpańskiego i pomysłu skomponowanego pod względem malarskim „Walca 1935” nikt większych pretensyj nie miał.

Kioski z gazetami.

Z cyklu: „Gazeta”.

Kamienice są bardzo poważne i prawie wszystkie jednakie — zawsze w tej samej szacie — związane w niezmienny zakątek.

Kamienice są jak ich ludzie, tak zwani „lokatorzy” — według fasady możeż charakter mieszkanców odtworzyć.

Na szczęście w szarem mieście u stóp niezmiennych kamienic są kioski z gazetami: oazy barw w szarej pustyni.

Plamy kart wyskakują i kły tytułów szczerzą: tak, kioski na tle miasta — to kwiatki na pancerzu.

Miasto — to stara kokietka sztuczna, chciwa i zaśchła, a kioski z gazetami — typowe dzieci miasta.

Lecz poco te wszystkie myśli, tematem nieobjęte — wstąpmy najlepiej do kiosku i wsadźmy nos w gazetę. — Józef Kołodziejczyk.

Bydgoszcz ma 6 notariuszy.

Ostateczne ustalenie liczby notariuszy.

Po wprowadzeniu w życie nowej ustawy o notariacie nastąpiło najpierw masowe pensjonowanie rejentów dotychczasowych, następnie zaś jeszcze potężniejsza fala nowych nominacji na te stanowiska. Minister sprawiedliwości w rozporządzeniu z 15 grudnia, ogłoszonym w Dzienniku Ustaw, ustalił ostatecznie ilość stanowisk notariuszów i ich siedziby.

Wedle tego rozporządzenia ilość rejentów wynosić będzie w poszczególnych okręgach Sądów Apelacyjnych: warszawskiego — 186, lwowskiego i poznańskiego po 152, krakowskiego 116, lubelskiego 81, wileńskiego 63,

katowickiego 29 — razem w całej Polsce 782.

Największa ilość notariatów przypada na Warszawę, bo 38. Łódź posiadać będzie 22 notariuszy, Lwów, Poznań i Wilno po 10, Kraków i Lublin po 8, Katowice i Kalisz po 7, Płock, Radom i Bydgoszcz po 6, Piotrków 5.

Po 4 notariaty przypadają na miasta: Białystok, Siedlce, Łomża, Kielce, Zamość, Równe, Luck i Gdynię, po 3 na miasta: Rzeszów, Tarnów, Kołomyje, Przemyśl, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Grudziądz, Ostrów, Toruń, Sosnowiec, Grodno i Pińsk.

Przyjaciele zwierząt apelują.

1) Właściciele koni, od przedsiębiorstw budowlanych, tartaków, domów komisowych, transportowych, kantorów węglowych, cegielni, niechaj pamiętają i przy przeganiu drugiej pary koni, przy drodze ciężkiej, pod górę, jadąc z ciężarem, aby nie ładować na wozy ponad siłę koni.
2) Kiedy ślizgawica, konie odpowiednio podkuwać, aby ochronić przed wypadkami.
3) Ptaszkom sypać okruszki, ziarna, żeby

w zimie nie głodowały.
4) Nie zastawiać sideł, potrzasków, nie wyłapywać ptaszków.

5) Budy dla psów, odpowiednio ciepło ochronić, jeśli dawać, ustawić w miejsca suche, wolne od mroźnych wiatrów.

Są to przepisy objęte ustawą z r. 1923 28, 3, dotyczące wydanego rozporządzenia rządowego „o ochronie zwierząt i ptaków”.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Pomarańcze dla wszystkich

Pomarańcze po 20 groszy i żydowski monopol na owoce południowe.

Bydgoszcz, 2 stycznia. W jednym ze sklepów z delikatesami niecodzienny ruch, choć to po świętach. W drugim też, a na witrynie trzeciego widnieje nawet napis: „pomarańcze po 20 groszy”. Sensacja niecodzienna. Długo czekała Polska cała. No i doczekała się. Nareszcie wtem w chińskim murze.

Przed którą owocarnią na ul. Gdańskiej stoją nawet skrzynki ze złocistymi owocami na trotuarze. Przy nich tłoczno. Ludzie kupują i głośno sobie tę nowość zachwalają.

Przynajmniej mogą zrobić dzieciom przyjemność. Dotąd to i na wielkie święta nie można było pomarańczy kupić. Za drogie, moja pani. Kogo to dziś stać, żeby złotówkę wyrzucić. A to i zdrowe i dzieci strasznie lubią. Teraz za 20 groszy będzie można sobie pozwolić — mówi jedna kobie-

cina do drugiej i wysupłuje 20 groszówki. — Na początek to można kilka kupić. Przecież to jakby święta.

Kupują wszyscy. I robotnik wracający od pracy. I urzędnik, któremu ograniczone pobory nie pozwalają na luksusy. I nawet „dziecko ulicy” — gazeciarz obliżuje się ze smakiem.

— A jadłeś kiedy pomarańczę? — pytam takiego chłopaka.

— Nie, nie jadłem. Ale teraz sobie zjem. Co było robić. Musiałem mu dać 20 groszy, żeby sobie nie odmówił tej niezwykłej rozkoszy.

Co mówią kupcy?

Rozmawiam z jednym z kupców, który zajmuje się handlem owocami południowymi.

— Dzisiaj przyszedł do Bydgoszczy pomarańczę z nowego transportu. Możemy je oddawać konsumentom po 20 groszy. Rezultat tej przystępnej ceny był natychmiastowy. Pierwsze skrzynki rozeszły się błyskawicznie.

— A dlaczego ceny są jeszcze tak nierówne?

— Każdy ratuje jak może swoje zapasy z czasu przed zniżką cen. Ale to się ureguluje. Obniżka cen na pomarańcze hiszpańskie, powoduje, że kilogram pomarańczę, kalkulujący się dotąd dla polskiego hurtownika po 3 złote, obecnie kalkuluje się po złotówce, czyli trzy razy taniej. Wobec tego zniżka w detalu powinna wynosić co najmniej 60% dotychczasowej ceny i pomarańcze nie powinny kosztować drożej niż 20 groszy za sztukę, a przy sztukach mniejszych nawet 15 groszy. Dotyczy to — podkreślam — ceny pomarańczę hiszpańskich. Inne, lepsze, będą odpowiednio droższe.

Żydowski hurtownicy.

— A kto właściwie jest odpowiedzialny za cenę pomarańczę?

— Przedewszystkiem hurtownicy. My, detaliści, mamy wrażenie, że przy pomarańczęch powtórzy się ta sama historia, co z cukrem. To znaczy, że zarobi na tem hiszpański producent i polski pośrednik hurtowniczy, dla detalisty zaś artykuł ten będzie bądź deficytowy, bądź bardzo niewiele opłacalny.

— W czyich rękach znajduje się hurtowy handel owocami południowymi?

— Tylko w żydowskich. I dlatego hurtowa sprzedaż pomarańczę koncentrować się będzie niemal w 100% w rękach żydowskich. Przed dwoma laty powstało w Gdyni ży-

— Wartość jednego gramu czystego złota ustalił minister skarbu na miesiąc styczeń na 5 złotych 92,44 grosza.

— Jordan. W niedzielę (Bogojawienia) 6-go stycznia br. w kaplicy garnizonowej prawosławnej przy ul. 3 Maja o godz. 9,30 rano odbędzie się nabożeństwo — msza św., przy końcu której odbędzie się krzesnychód na rzece Brda dla święcenia wody; w wigilję święta, w sobotę, 5 stycznia o godz. 10 rano w domowej cerkwi przy ul. Marsz. Focha 32 święcenie wody, a wieczorem o godz. 18 w tejże cerkwi — Wsienioszczajna.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO JACHCICE.

Roczne walne zebranie Ch. D. Jachcice odbędzie się w sobotę, dnia 5 stycznia 1935 roku o godzinie 19-tej w lokalu p. Orczykowskiego. Referat wygłosi prezes okręgowy p. radca Beyer.

O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie Chrz. Związku Czeladzi Rzeźniczej odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 3 po południu w hotelu Lening.

Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Kamienie żółciowe

powstają na tle złego funkcjonowania wątroby. Ziola „Cholekinaza” H. Niemojewskiego pobudzają wątrobę do prawidłowego działania, zapobiegają kamicy żółciowej. Żądajcie bezpłatnych broszur i wyjaśnień. Labor. Fizjol.-Chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

— A czy niema hurtowni polskiej? — Niedawno powstało w Gdyni pierwsze towarzystwo chrześcijańskie pod firmą „Bałtycka aukcja owoców w Gdyni”. Niestety, brak kapitału nie pozwala Polakom konkurować jeszcze z żydami.

Pięciokrotna zniżka cen.

Trzebaby jeszcze pokrótce wyjaśnić, skąd się wzięła właśnie teraz tak dawno oczekiwana i naprawdę pożądana zniżka cen na pomarańczę?

Oto z dniem 28 grudnia weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, obniżające cenę na pomarańczę, co jest wynikiem zawartego niedawno traktatu handlowego polsko-hiszpańskiego.

Normalnie cenę na pomarańczę dla państw, z którymi posiadamy traktaty handlowe, wynosi 300 zł od 100 kg, a w razie przywozu przez porty polskie, Gdynię i Gdańsk, 200 złotych. W praktyce, ponieważ prawie w 100 procentach import pomarańczę idzie drogą morską, miarodajna jest ta druga, niższa stawka celna, która w praktyce — po dodaniu 10-procentowego dodatku i innych dopłat — wynosiła dotąd 240 zł. Wedle umowy polsko-hiszpańskiej stawka celna dla pomarańczę hiszpańskich zostaje obniżona do 40 zł, co w praktyce po dodaniu 10 proc. dodatku i innych dopłat wyniesie 48 złotych.

Cenę zatem na pomarańczę zostało 5-cio krotnie obniżone, różnica na każdym kilogramie wynosi 2 zł. Cenę 48-złotową będzie stosowane także do pomarańczę palestyńskich, włoskich i innych.

Toteż zainteresowani kupcy rzucili się masowo wyzyskaniu nowej koniunktury i z samej Hiszpanji znajdują się podobno w drodze do Polski nie mniej niż 40 okretów naładowanych pomarańczęmi!

Bez odpowiedzi pozostanie jeszcze pytanie, dlaczego tanie pomarańczę pojawiły się w Warszawie już przed kilku dniami, a w Bydgoszczy dopiero dzisiaj? To jest jedna z niezgodnielnych tajemnic obrotu handlowego.

W każdym dobrze, że tanie pomarańczę wogóle mamy. Artykuł prawie, że pierwszy potrzeby przestał nareszcie być luksusem. (hak).

Obchody gwiazdkowe w Bydgoszczy.

Obchód gwiazdkowy Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich

W Strzelnicy odbył się obchód gwiazdkowy dla członków Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich, który zaszczycił swą obecnością p. dyrektor Tymowski. Bardzo licznie zebrane rodziny pracowników miejskich powitał przez Związku p. Kropiński, a słowo wstępne i życzenia z ramienia zarządu okręgowego Ch. Z. Z. złożył radny Wencel.

Po odśpiewaniu kolendy i łamaniu się opłatkiem, przystąpiono do deklamacji. Na pochwałę zasługują bardzo piękne deklamacje dzieci członków: Piotrowskiej Bogumiły, Juszczyk, Chojnackiej, Woźniak, Kaldan, Sieradzki, Kaldan, Gonia, Plewa i Ozóg. Po deklamacjach nastąpił podział gwiazdki, gdzie obdarzono przeszło 80 dzieci podarkami. Dużo wrzaw narobił groźny gwiazdor p. Syrek, który obdarzył przybyłych gości i dzieci podarkami.

Podczas uroczystości koncertował własny zespół orkiestry Ch. Z. Z., który pod przewodnictwem kapelmistrza p. Sieradzkiego wywiązał się znakomicie z zadania.

W podniosłym nastroju opuszczała bracia pracowniczka ten uroczysty obchód, pokrzepiona do dalszej wydatnej pracy dla dobra miasta i obywateli. Wspólnym śpiewem „Wśród nocnej ciszy” zakończono uroczystość.

Gwiazdka szkolna na Jachcicach

Zgodnie i owocnie współpracując z szkołą „Opieka Rodzicielska” nad działalnością szkolną przy szkole powszechnej Bydgoszcz-Jachcice urządziła uroczystość gwiazdkową w pięknie przystrojonej sali Orczykowskiej.

Na uroczystość — prócz dzieci szkolnych i młodzieży pozaszkolnej przybyła licznie ludność przedmieścia. Najpierw wprowadził zebranych w podniosły nastrój udatnie przez dzieci szkolne i pozaszkolną młodzież odegrany obrazek sceniczny p. t. „W noc Bożego Narodzenia”. Następnie kierownik miejscowej szkoły, p. Momot przemówił do dzieci, dając im za wzór prostoty, umiłowania prawdy i ochoty do poświęceń postacie betlejemskich pasterzy. Na dalszą część programu złożyło się: Obrazek sceniczny „Przy choince” oraz występy doskonałe zgranego chóru szkolnego i deklamacje dzieci. Pojawił się również i gwiazdor, który obdarował wszystkie dzieci lalociami, nie zapominając nadto i o tych najbardziej potrzebujących.

Nastąpił w czasie uroczystości był bardzo miły; rodzice, grono nauczycielskie, dzieci szkolne i młodzież pozaszkolna, wszyscy słowem poczuli się jedną, wspólną rodziną.

Na zakończenie łamali się członkowie zarządu „Opieki Rodzicielskiej” z członkami grona nauczycielskiego tradycyjnym opłatkiem. Dobry to i miły objaw wzajemnego zgrania i zgodnej współpracy. Współpraca ta coraz bardziej się pogłębia, dając — co z radością stwierdzić trzeba — piękne owoce.

Obchód gwiazdkowy w chórze kościelnym „Grzegorz” parafii Czyżkówko.

W ubiegłą niedzielę odbył się u p. Glapy tradycyjny obchód gwiazdkowy śpiewaków Czyżkówka. Obchód ten zaszczycił swą obecnością ks. proboszcz Baranowski, liczni sympatycy chóru oraz członkowie zapelniając salę. Uroczystość obchodu zajął przez p. E. Smolarek witając przybyłych gości i członków.

Po odśpiewaniu przez chór kolendy „Cicha noc” i deklamacji drh. Czajkowskiego „Oda do młodości” nastąpiła wspólna kawa uroczajowa komejdijka 1-aktowa p. t. „Nieboszyk z przypadku”. Drh. Janka wygłosił bardzo wesoły monolog p. t. „Pan Hilary Pantoflewiec”. Przed przybyciem gwiazdora odwiedził zebranych przybyły krasnoludek z Ameryki, który popisał się nowym tańcem z drugiej półkuli. Najwięcej wesołości i humoru sprawił przybyły gwiazdor w osobie drh. Gilla, który obdarzył gości

Śpieszcie się, bo może być za późno...

Ci, którzy lubią odkładać wszystko na ostatnią chwilę, niech wiedzą, że ta ostatnia chwila już nadeszła. Dzisiaj bowiem rozpoczyna się ciągnięcie 4-iej klasy 31 Loterii Państwowej.

Kto spóźni się z odnowieniem losu, ten może być pozbawiony możliwości uzyskania jednej z wielkich wygranych z milionem złotych na czele, a niewiele już czasu pozostało, by nie obrazić Fortuny zaniedbaniem.

PROGRAM RADJOFONICZNY, PIĄTEK, 4 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN, 6.45: Audycja poranna. 12.10: Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego. Transm. ze Lwowa. 12.45: „Kara w życiu dziecka” odczyt. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Dalszy ciąg koncertu. 15.30: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Przegląd giełdowy. 15.45: Muzyka lekka w wyk. orkiestry H. Golda z udziałem A. Zabczyńskiego i W. Wilińskiego. 16.45: Audycja dla chorych. 17.15: Koncert kameralny. Tr. ze Lwowa. Wyk.: H. Czaplński (skrz.), Dezyderusz Danczowski (wiolonczela) i Edward Steinerberger (fortepian). 17.50: „Przegląd wydawnictw”. 18.00: Wiadomości rolnicze. 18.15: Recital fortepianowy Jerzego Żurawlewa. 18.45: „Zimowe łowy” odczyt. 19.00: Arje i pieśni w wyk. Krystyny Rzewuskiej. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: Muzyka taneczna w wyk. ork. J. Wilbura. 19.50: Wia-

domości sportowe. 20.00: „Jak spędzić święto?” 20.05: Pogadankę muzyczną wygłosi prof. Roman Chojnacki. 20.15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”. 22.30: Recytacje poezji. 22.40: Koncert reklamowy. 23.05: Muzyka taneczna z dancingu „Adria”.

ZAGRANICA. Dziś słuchamy o godz. 17.00: Praga. Kwartet Praski. Wiedeń. Współczesna muzyka amerykańska. 18.00: Berlin. Pieśni R. Straussa. 19.00: Medjolan. Muzyka lekka. Wrocław. Słuchowisko wigilijne. 20.00: Praga. Muzyka kameralna. Wiedeń. Koncert symfoniczny. Kopenhaga. Radjopal. 21.00: Medjolan. Koncert symfoniczny. Praga. Koncert radjorkiestry. Berlin. Muzyka współczesna. 22.00: Wiedeń. Koncert wieczorny. 23.00: Hamburg. Muzyka wieczorna. Kolonja. Muzyka taneczna. 24.00: Wiedeń. Lekka muzyka wiedeńska.

Rejestrowanie rocznych bilansów i inwentarzy.

Z dniem 1 stycznia weszły w życie nowe przepisy o bilansowaniu, od tej daty również każdy kupiec rejestrowany obowiązany jest w ciągu trzech miesięcy po upływie roku kalendarzowego przedstawić sądowi rejestrowemu inwentarz i bilans, sporządzone na koniec roku obrotowego. Dokumenty, przedstawione sądowi rejestrowemu, powinny być podpisane przez kupca jak również przez księgowego, jeżeli on je sporządził. Nie wszyscy jednak kupcy w stanie są w obecnych ciężkich czasach trzymać stale księgowego, większość dla oszczędności posługuje się księgowymi dorywczo, najczęściej w początku roku przy sporządzaniu rocznego bilansu. Takie siły, dotyczywo powoływane, w większej części wypadków nie stoją na wysokości swego zadania, narażając kupców na niemiłe niespodzianki przy wymiarze podatków. Niezliczone są wypadki, gdy księgi handlowe kupców, posługujących się przygodnymi pseudo-fachowcami, bywają przez urzędy skarbowe odrzucane, a kupcy narażeni bywają na dotkliwe straty

w następstwie uznania takich ksiąg za nieprawidłowe i nierzetelne. Jeżeli więc przy sporządzaniu zamknięć rachunkowych należy być ostrożnym i zwracać się tylko do wykwalifikowanych sił fachowych, to o ileż większa ostrożność konieczna jest obecnie, gdy bilans i inwentarz trzeba będzie złożyć do sądu rejestrowego, skutki bowiem przedstawienia bilansu niedokładnego lub nie odpowiadającego rzeczywistości stanowi rzez, mogą w następstwie być bardzo poważne. Otróż, w celu uniknięcia tych poważnych następstw, zaleca się, aby kupcy dla rewizji swoich ksiąg i sporządzenia rocznego bilansu, zwracali się do ustanowionych przez Izbę Przemysłowo-Handlową i przez nią ściśle kontrolowanych zaprzysiężonych rewizorów ksiąg handlowych, którzy zrzeszeni są w zarejestrowanym przez władze wojewódzkie związku.

Adresy zaprzysiężonych rewizorów ksiąg wskazujemy zainteresowanym kupcom w dziale informacyjnym dzisiejszego „Dziennika Bydgoskiego”.

DZIAŁ SPORTOWY

ŚNIEG W ZAKOPANEM.

Sypiący od dwu dni z małym przerwami śnieg poprawia z godziny na godzinę warunki zimowe i narciarskie. Ze względu na poprawę warunków sportowych daje się zauważyć wznowiony ruch narciarzy. W samem Zakopanem warunki śnieżne są już zupełnie dobre. Tor łyżwiarski jest otwarty od kilku dni. W najbliższych dniach rozpocznie się inauguracja imprez zimowych.

W niedzielę na dużej skoczni na Krokwi odbędą się pierwsze w tym roku międzyklubowe zawody w skokach.

WARSZAWIANKA PRZEGRYWA Z KTH. 1:2.

W Krynicy rozpoczął się wielki turniej hokejowy o mistrzostwo uzdrowiska. Turniej odbywa się w roku bieżącym bez udziału zespołów zagranicznych ze względu na wygórowane żądania finansowe tych ostatnich. KTH, zesłała wychodził z założenia, że czołowe drużyny w Polsce nie ustępują, jak się okazało, nawet tak dobrym drużynom jak Wiener Eislaufverein. Do turnieju zgłosiły się najlepsze drużyny Polski, a mianowicie: Cracovia, mistrz Polski AZS. Poznań, wileńskie Ognisko, Warszawianka, lwowska Pogoń i KTH. Turniej odbywać się będzie do 6 stycznia. Projektowane są dwa mecze dziennie. Po południu i wieczorem.

Pierwszy mecz pomiędzy Warszawianką a KTH, odbył się w niezłych warunkach lodowych. Temperatura — 2 st. Zainteresowanie turniejem bardzo duże.

Po żywej grze, prowadzonej w ostrem tempie, zwycięstwo odniosła drużyna KTH w stosunku 2:1.

KTH, była technicznie lepsza od swego przeciwnika, natomiast Warszawianka miała więcej z gry w ostatniej tercji.

OGNISKO REMISUJE Z WARSZAWIANKĄ. MECZ HOKEJOWY W KRYNICY.

W dalszym ciągu turnieju hokejowego w Krynicy rozegrano wczoraj, w środę, mecz pomiędzy Warszawianką a wileńskim Ogniskiem.

Mecz wzbudzał szczególne zainteresowanie ze względu na to, że Ognisko uznane zostało „przy zielonym stoliku” przez zarząd PZHL za drużynę słabszą od Warszawianki i na tej podstawie wykluczone od rozgrywek ćwierćfinałowych o mistrzostwo Polski.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

WIEDEŃSCY HOKEIŚCI ZWYCIĘZYLI WE LWOWIE.

Wczoraj w środę rozegrano we Lwowie mecz hokejowy między wiedeńską drużyną Wiener-Eislaufverein a Czarnymi. Zwyciężyli goście w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Wiedeńczycy wystąpili wzmocnieni o Kirebergera, którego sprowadzili specjalnie z Wiednia. Gra ciekawa i ostra. Jedyna bramka padła w drugiej tercji ze strzału Demmera.

Czołowe drużyny hokejowe Europy w walce o puchar.

BEZWZGLEDNA PRZEWAGA ANGLJI.

Najważniejszą imprezą hokejową o charakterze międzynarodowym w bieżącym sezonie zimowym jest bezsprzecznie turniej o puchar Europy. Jest to impreza bardzo młoda, gdyż została powołana do życia dopiero w bieżącym sezonie i początkowo była z różnych stron ostro zwalczana, ostatnio jednak zyskała sobie powszechne uznanie, albowiem daje znakomity przegląd sił czołowych drużyn europejskich, przy czym jednak uwzględnić należy fakt, że zarówno w drużynach angielskich, jak i w drużynie LTC Praga występują gracze kanadyjscy.

Po ostatnim spotkaniu Wembley Canadians i Francois Volants w Londynie, które zakończyło się wynikiem bezbramkowym, tabela turnieju przedstawia się następująco:

Grupa A.	il. gier	st.	br.	pkt.
Wembley Lions (Anglja)	7	20:10	13: 1	
Streatham (Anglja)	5	18: 6	8: 2	
Stade Francois (Fran.)	7	25:14	8: 6	
SC Riessersee (Niemcy)	8	12:25	4:12	
HC Milano (Włochy)	7	5:25	1:13	

Grupa B.	il. gier	st.	br.	pkt.
Francois Volants (Fran.)	6	14: 7	9: 3	
Richmond Hawks (Ang.)	6	21:12	8: 4	
LTC Praga (Czechosł.)	3	6: 5	4: 2	
Wembley Canadians (A.)	6	11: 8	4: 8	
Berliner Sch. C. (Niem.)	5	3:23	1: 9	

Silniejszą z obu powyższych grup jest grupa B., w którym tylko Berliner Sch. C. jest zespołem bezwzględnie najsłabszym i zgóry predestynowanym do zajęcia ostatniego miejsca w turnieju. Głównymi faworytami są oczywiście czołowe drużyny obu grup, aczkolwiek do końca turnieju mogą jeszcze zajść poważne przesunięcia w tabeli. Wielkie szanse posiada przedewszystkiem LTC (Praga), który w wysokim stosunku 5:1 pokonał Wembley Lions na własnym boisku w Pradze.

W dniu 5 stycznia odbędzie się już finałowe spotkanie między Stade Francois i Streatham, które zadecyduje o zajęciu przez

jedną z tych drużyn drugiego miejsca w turnieju. Spotkanie to poprzedzone będzie walką Streatham z Wembley Lions w dniu 3 bm. w Londynie. W dniu 19 bm. Berliner Sch. C. spotka się w Paryżu z Francois Volants, a z końcem stycznia i w lutym odbędzie się jeszcze 6 dalszych końcowych spotkań.

Sokół żeński.

W czwartek, dnia 3 stycznia o godz. 7 w szkole przy ul. Konarskiego, gimnastyka drużyny i młodzieży oddziału I. Liczne i punktualne przybycie bezwzględne. W czasie ćwiczeń wpisy nowych członkiń.

T. C. L. biblioteka przy parafii Św. Trójcy w salce parafjalnej otwarta w czwartek od godz. 18-19, oraz w niedzielę od godz. 11.30—13.00.

Bal Maskowy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, który odbędzie się dnia 5 bm. w Strzelnicy zapowiad się wspólnie. Komitet zabawowy czyni starania, aby impreza ta pod każdym względem się udała. Zaproszenia są jeszcze do nabycia w firmie „Pan” ul. Gdańska 16, Wł. Goncerzewicz ul. Gdańska 40 i w salonie fryzjerskim p. Budzińskiego ul. Marsz. Focha 14.

Dancing „Pod Orłem”. W niedzielę dnia 6 stycznia o godz. 17-tej odbędzie się w sali malinowej „Pod Orłem” dancing na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Ze względu na doniesione zadanie, jak organizowanie drużyn ratowniczych, powinnością społeczeństwa jest poprzeć tę imprezę, przybywając tłumnie w niedzielę na dancing. „Atrakcje”. Wstęp dowolny.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety:

„Oaza”, pierwszorzędnny kabaret, Pomorska 19.

Gdzie i co kupić?

O. Neuman, Stary Rynek 14. Praktyczne podarki gwiazdkowe. Nowości na karnawał. Jedwabie, towary wełn., bawełn., swetry, trykotaże, firany, koldry, chodniki. Najtaniej.

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom towar. Polski Zach.

H. Kaszubowski s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49.

Nadeszły ostatnie nowości w materiałach wełnianych, damskich i męskich. Materiały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.

Kostjmy sport. „Syrena-Sport”, Gdańska 19 l. p.

Buty łyżw. narc. „Syrena-Sport”, Gdańska 19 l. p.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzyszy — szybko, czysto i tanio.

Zaprzysiężeni rewizorzy ksiąg handlowych

Burzyński Andrzej, Sienkiewicza 47, tel. 206.

Biały Ludwik, Sienkiewicza 1, tel. 232.

Dobiejewski Kazimierz, Plocka 14, tel. 1039.

Dywor Adam, Kollataja 2 tel. 1895.

Huzarski M., Słowackiego 1, tel. 599.

Sznejder Ed., Grotgiera 7, tel. 1033.

Węglikowski Fr., Dworcowa 61, tel. 1224.

Hermel L., plac Wolności 5.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, 18.01, 19.53, 21.25 (franzylowy), 23.10.

Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.50, 6.50, 7.35, 12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10.

Kościerzyna — Gdynia: 3.13, 15.45.

Nakło — Pila: 0.01, 6.15, 10.49 (franz.) 14.45, 19.46.

Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.

Inowrocław — Poznań: 2.31, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 19.10, 20.40, 22.25.

Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.20, 18.54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

Tajemnicze zatrucie służącej i dwojga dzieci.

Trzy osoby zazadzone gazem świetlnym.

(Kj) Z Poznania donoszą o niezwykłym wypadku zatrucia trzech osób gazem świetlnym. Przy ul. Źródlanej 11 mieszkał niejaki Stefan Szelałowicz, ojciec dwojga dzieci. Onegdaj po południu sąsiedzi odurzani zostali charakterystycznym zapachem ulatniającego się z mieszkania Szelałowicza gazu świetlnego. Po wyważeniu drzwi do mieszkania siła, ludzie stanęli u progu kuchni jak wrzyci. Na podłodze, w oparach gazu, leżała bez ruchu służąca Szelałowicza, 21-letnia Józefa Kosarek oraz dwoje nieletnich dzieci pana Sz., 3-letni Zbigniew i 5-letni Bogdan.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej mały Zbigniew zmarł w drodze do szpitala. Stan starszego Bogdana i Kosarkówny jest beznadziejny. Dochodzenia trwają.

Pożar na Bielawkach.

We wczorajszą środę o godz. 17 wybuchł pożar w mieszkaniu p. kpt. Sześciakiewicza przy ul. Kozietulskiego 4 na Bielawkach. Z powodu wadliwej konstrukcji pieca zapaliła się podłoga w kuchni. Zaalarmowana straż pożarna natychmiast przystąpiła do akcji ratowniczej i zlokalizowała pożar. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej straty są nieznaczne.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Podczas młócki zboża uległa nieszczęśliwemu wypadkowi młoda robotnica Julanna Śliwka z Kruszyna, zatrudniona u rolnika Kazmierczaka w Kruszynie pow. bydgoskiego. Przez nieostrożność dziewczyna pochwycona została przez wał, przyczem odniosła szereg ciężkich ran na całym ciele. W ciężkim stanie odwieziono ofiarę pracy karetką pogotowia ratunkowego do szpitala powiatowego na Bielawkach.

Kobiety nie bij nawet kwiatem.

(Kj) Na tle pewnych nieporozumień, oczywiście natury ściśle intymno-osobistej, pewien donżuan pobił na ulicy Gdańskiej wybrankę swojego serca p. Krysię Sołtysównę.

Rany, guzy i sińce opatrzone w szpitalu miejskim.

Sensacyjne bankructwo w Poznaniu

(Kj) W Poznaniu komentowane jest ostatnio szeroko bankructwo wytwornego magazynu modnych artykułów damskich, istniejącego od 8 lat pod firmą Z. Dernow (Br. Pierackiego 8). Magazyn firmy został opieczętowany, rzekomo za pretensje skarbowe. Na temat bankructwa ludzie gubią się w domysłach. M. in. mówi się, że właściciel firmy zwinął swoje luksusowo urządzone mieszkanie i uciekł do Niemiec.

Cena cukru w bieżącej kampanji cukrowej.

Warszawa. (PAT) W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 110 z dnia 31 grudnia 1934 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 31 grudnia 1934 r., wydane w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. w sprawie uregulowania ceny cukru. Na podstawie powyższego rozporządzenia, najwyższa cena cukru, pobierana przez cukrownie za cukier, sprzedawany na rynku wewnętrznym, została ustalona na 75 zł 50 gr za kwintal białego kryształu, loco wagon stacja odbiorcza wraz z opakowaniem i opłatą na Fundusz Pracy, nie licząc podatku spożywczego i dodatków od tego podatku.

Omawiane rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1935 r., a równocześnie traci moc obowiązująca rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 30 sierpnia 1934 r. Należy przypomnieć, że poprzednie rozporządzenie, regulujące cenę cukru, określało ją na 80 zł 50 gr za kwintal. Obecnie obowiązująca cena jest więc niższa o 5 zł na 1 q.

PROGRAM W KINACI NADEŚLANY:

ADRIA. Dziś „Ich noc”, ani dramat, ani komedia, powiedzmy sztuka filmowa, w której sztukę naprawdę uszanowano. Dwoje w niej gra: Clark Gable, prosty w obejściu, ale szczerzy i rycerski, oraz Claudette Colbert, choć rozkapryszona, lecz czarująca w swej roli. „Ich noc” aczkolwiek zrealizowane przez wytwórnię amerykańską są tworem lekkim, posiadającym djalogi skracające się najprędzej do wspomnień i sceny pełne humoru. Ze skromnej fabuły reżyser i artyści stworzyli prawdziwe arcydzieło jakiego dawno nie oglądaliśmy. Nadprogram.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla dziś po raz ostatni wzruszający dramat częściowo w barwnych kolorach p. t. „Tragedja duszy ludzkiej” i nadprogram. Początek o 5.

BAŁTYK. Dziś ostatni raz komedia p. t. „Na

Tajemnicze okradzenie ambulansu pocztowego.

W drodze z poczty na dworzec zginęło 14.200 zł.

Mogilno, 3. 1. (Tel. wł.). W sąsiednim miasteczku Trzemeszno, pow. mogileńskiego okradziony został ambulans pocztowy w nocy 31 grudnia 1934.

O godz. 21-ej wyjechał z pocztą wóz pocztowy zamknięty na zamek i klódkę. Na wozie jechało 2 listonoszy i cywilny woźnica. Gdy zajechano przed dworzec i otworzono wóz skonstatowano ku niemałemu przerażeniu, że zginęła z niego w tajemniczy sposób paczka, zawierająca 14.200 zł.

Tajemniczość kradzieży potęgował

Śmiertelna egzekucja pod Wyrzyskiem

Policjant zastrzelił opornego rolnika.

Wyrzysk, 3. 1. We wsi Polanowie pod Wyrzyskiem zamieszkuje rolnik Napierkowski wraz z synami, znanymi w szerokiej okolicy z awanturniczego usposobienia. Ostatnio Napierkowskiemu, który od dłuższego czasu zalega ze spłatą należności podatkowej złożył wizytę egzekutor Urzędu Skarbowego. Ze względu na oporne stanowisko rodziny Napierkowskiego egzekutor, nie mogąc przeprowadzić zajęcia sprzętu, zażądał z posterunku policyjnego w Wyrzysku asysty. Do spełnienia tej czynności wyznaczono posterunkowego Stepnika, w którego towarzystwie urzędnik skarbowy udał się do Polanowa.

fakt, że zarówno zamek jak i klódką były nietknięte. Zaalarmowano natychmiast pocztę oraz posterunek P. P. a następnie zawiadomiono telefonicznie policję w Mogilnie i Inowrocławiu, która niebawem zajęła samochodami na miejsce. Obstawiono wszystkie drogi i przejścia i rozpoczęto poszukiwania, które trwały całą noc i dzień następnny. Poszukiwania te nie dały jednak rezultatu. Narazie przytrzymano dwóch 2 listonoszy i woźnicę oraz czwartą jeszcze osobę.

Ponieważ stary Napierkowski od kilku miesięcy odbywa karę więzienia za opór władzy, urzędników przyjęli synowie. Przyjęli ich jak najgorzej, rzucając się z miejsca na policjanta i usiłując go rozbroić. Posterunkowy Stepniak, zaatakowany bezpośrednio łopatą przez 25-letniego Mieczysława Napierkowskiego, strzelił w obronie koniecznej z karabinu. Dopiero wtedy udało się sytuację opanować i awanturników uspokoić. Niestety Mieczysław Napierkowski śmiercią opłacił swoje zachowanie się. Bardzo ciężko rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Wyrzysku, zmarł on jednak w drodze wskutek upływu krwi.

Ofiara pracy.

Niezabezpieczony wał transmisyjny powodem śmierci kobiety.

Chełmno, 3. 1. Podczas młócenia zboża u rolnika Ludwikowskiego Pawła w Binkówce w pow. chełmińskim, pochwycona została przez wał transmisyjny manewr, zatrudniona przy młóceniu pasterbica wyżej wym. Garkowska Regina, ur. 6. 9. 1918 r. i uderzona o klepisko, wskutek czego doznała pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu. Winę ponosi Ludwikowski, ponieważ podczas młócenia nie zabezpieczył wału transmisyjnego. Dochodzenia w toku.

Śmierć w Wiśle pod Toruniem.

Toruń, 3. 1. (Tel. wł.). Niedostatecznie zamarniecia Wisła pociągnęła już pierwszą ofiarę nieostrożnej ślizgawki. W czasie jazdy na łyżwach na t. zw. Martwej Wiśle w Parku Miejskim wpadł pod lód dwaj uczniowie Henryk Dobsz i Stanisław Guzik. Guzikiego udało się uratować, natomiast 13-letni Dobsz, syn mistrza rzeźniczego zam. przy ul. Bydgoskiej, uczeń I klasy gimnazjum poniósł śmierć. Po 2 minutach poszukiwani wydobyto martwe zwłoki chłopca.

Wyprzedaż inwenturowa u Braci Mateckich.

Jeżeli baczenie przejrzymy wczorajsze ogłoszenie i zastanowimy się nad podanymi tam cenami, zastanowi wszystkich wielka różnica cen dawniejszych, a cen wyprzedażowych. Bracia Mateccy wzorując się na wielkich domach zagranicznych, wyrzucili ceny wprost rekordowo niskie, ażeby umożliwić jeszcze nabycie towarów zimowych, a tem samem zareklamują się do nadchodzącego sezonu. Wyprzedaż wszelkie zapasy zimowe, jest zadaniem każdego wzo-

rowego interesu, dlatego też Bracia Mateccy uchodząc za najpopularniejszy magazyn na zachodzie Polski, nie bacząc na zyski rzucili wszystko co posezonowe do wyprzedaży. Ażeby przekonać się o celowości wyprzedaży inwenturowej musimy wszyscy odwiedzić magazyn Braci Mateckich, przy Starym Rynku bez przynajmniej kupna. Korzystajcie z niebywałej okazji.

Nowy komendant Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy.

Plk. Schwarzenberg-Czarny Bolesław Błażej Antoni z 6 p. str. Podhalańskich został mianowany komendantem Szkoły Podchorążych dla Podoficerów.

Pplk. Stachowicz Wojciech z 12 dyonu art. konnej przydzielony został do 15 p. a. l. na stanowisko dowódcy.

Hallo! Dziś się bawimy!!!

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś, w czwartek 3 bm., odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej wielki bal maskowy na dochód bezrobotnych muzyków miasta Bydgoszczy. Zabawa zapowiada się pierwszorzędną. Organizatorzy przygotowują moc wspaniałych atrakcyj, m. in. cenne premje i nagrody za najoryginalniejsze maski. Początek o godz. 7-ej.

— Wielką zabawę karnawałową urządza Kolejowy Klub Wioślarski (Sekcja Wioślarska Kolejowego Przystosowania Wojskowego) w sobotę dnia 5 stycznia w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej. Zarząd Klubu czyni starania, aby zabawa ta udała się pod każdym względem, to też należy się spodziewać, że liczni sympatycy przybędą gremjalnie.

— Dokształcające kursy dla szyprów, żeglarzy i tratwiarzy. Tutejsza Miejska Szkoła Żeglarzy i Tratwiarzy otwiera w styczniu kursy dokształcające dla szyprów, żeglarzy i tratwiarzy. Kursy trwać będą około 10 tygodni. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły przy ulicy Konarskiego 2.

Bank Polski	5,24
dolary amerykańskie	25,94
tuntyszterlingów	170,99
franki szwajcarskie	34,84
franki francuskie	172,39
guldeny gdańskie	45,17
liry włoskie	356,95
florenty holenderskie	

O 5 LAT MŁODSZA W CIĄGU 5-IU MINUT

Kolosalna zmiana przez stosowanie odpowiedniego pudru do twarzy



ZRÓB TĘ PRÓBĘ

Możesz dziś jeszcze osiągnąć wygląd znajomiej o 5 lat młodszy, oraz świeżą, aksamienną cerę, której pozdrości niejedna młoda dziewczyna. Zrób tę próbę sama w ten oto łatwy sposób. Najwycyńniej przy pudru połowę swej twarzy znakomitym paryskim Pudrem Tokalon na Piance Kremowej. Przejrzyj się następnie w lustro, a zauważysz jaki kontrast zachodzi pomiędzy jedną a drugą częścią twarzy. Zobaczysz tak samo zadziwiającą różnicę jak ta, którą widzisz na tym oto rysunku. Puder Tokalon jest jedynym, pudrem, który zawiera Piankę Kremową (zmieszana patentowanym sposobem). Jest ona tym składnikiem, który przyczynia się do tego, że Puder Tokalon nadaje tak cudownie świeżą, dziewczęcą piątko. Dzięki Piance Kremowej również trzyma się on pięciokrotnie dłużej niż każdy zwykły puder. Jedno zastosowanie usuwa brzydkie połysk na cały dzień. Niezależnie od tego, czy Pani wychodzi na deszcz lub wiatr, czy też tańczy godzinami w dusznej sali, cera Pani pozostaje świeża i powabna, o ile używa Pani Pudru Tokalon. Pozwała to każdej kobiecie natychmiast wyglądać o lata całe młodziej. Pianka Kremowa stosowana regularnie, wzmacnia i upiększa istotnie skórę.

Życia towarzyskie.

- Czwartek, 3 stycznia. Godz. 18,00 i 20,00: Kursiści B. K. M. Lekcje kursu dla oddz. młodszego i starszego w lokalu klubowym, Zygm. Augusta 14.
- Godz. 19,00: K. S. „Brda”. Schadzka sekcji ping-pongowej w lokalu klubowym. 5. bm. o godz. 20 gwiazdka z wieczorkiem w Ben-gningu.
- Godz. 19,30: K. S. M. „Gwiazda”. Zebranie plenarne.
- Godz. 20,00: „Dzwon”. Lekcja śpiewu całego chóru.
- Koło Absolwentów Publ. Szkoły Zawodowo-Dokształcającej nr. 1, ul. Konarskiego. Lekcja tańca w szkole.
- Klub Mandoiistów „Lutnia”. Lekcja I-go oddz. w lokalu klubowym Poznańska 17.
- „Lutnia” Bydgoszcz. Lekcja śpiewu w lokalu „Gastronom”. W niedzielę śpiewamy w kościele Pojezuickim o godz. 12.
- Piątek, 4 stycznia. Godz. 18,00: B. K. S. „Ruch”. Roczne walne zebranie w lokalu Rzeźni Miejskiej.
- Związek Niższych Funkcjonariuszów, Pracowników Państwowych R. P. Koło Bydgoszcz. Roczne walne zebranie w lokalu przy ul. Poznańskiej 34. Zarząd o g. 17.

Sobota, 5 stycznia. Godz. 20,00: Koło Rolnicze Jachcice. Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75.

* Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Ćwiczenia basenowe w Kl. Wiośl. „Frithjof” odbywają się regularnie w poniedziałek i czwartek od godz. 19 do 22. Uprasza się o gremjalne przybycie dziś w czwartek 3. bm.

SPRZEDAŻE

Kolonjalkę (F60) sprzedam. Mazowiecka 14.

Z powodu (F71) innego przedsiębiorstwa sprzedam moje gospodarstwo dużej kości. wiosce, 4 morgi pszenno-buraczanej, budynki maszynowe, sad owocowy, cena według umowy. St. Olszewski Piaseczno, pow. Tczew.

Czarne (F58) ubranie sprzedam. Świętojańska 22/2.

Planino (F77) czarne krzyżowe tania. Szczecińska 6-19, wejście.

POSADY WOLNE

Ekspedjentka (F68) rzeźnicza na wypomóżkę potrzebna. Gdańska 114.

Chłopiec (F57) do biura z dobrym charakterem pisma zaraz potrzebny. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego „Chłopiec”.

Panna (F70) przystojna, wymowna, do stałej współpracy w sprzedaży bezkonkurencyjnego artykułu po miastach /Poznańskie, Pomorskie poszukuję. Poważny zarobek gwarantowany. Spieszne oferty pod „Współpraca” filja Dziennika. (F65)

Potrzebna (F70) na majątek dziewczyna z gotowaniem. Oferty filja Dziennika „Rzetelna”.

Czysta (F67) do wszystkiego. Adres Dziennik.

Ekspedjentka (F63) kierownicza, siła pierwszorzędną, obeznana w branży cukierniczej, która może się okazać dobrą referencją, potrzebna do cukierni Pod Orłem, za złożeniem kaucji. Zgłoszenia w godzinach popołudniowych w biurze.

POKOJE WOLNE

Pokój (F56) osobne wejście. Kwiatowa 1/2.

Pokój (F81) telefon. Plac Wolności 1/4.

Pokój (F66) Dworcowa 88/7.

Pokój (F64) słoneczny. Emila Warmińskiego 11-2.

2 umebl. (F79) pokoje do wynajęcia z osobnym wejściem. Śniaddeckich 31, m. 3.

Pokój (19768) umebl. z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Gimnazjalna 6 m. 4.

MIESZKANIA WOLNE

Cztery pokojowe (F62) słoneczne mieszkanie z balkonem, 1. piętro oraz ubikacje na warsztat do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 40.

Trzy (F62) pokoje, kuchnia, elektryka ewentualnie ogród, wynajm. Wiadomość: telefon nr. 835.

RÓŻNE

Daje (63) do wiadomości, iż pani Sumsalska odstąpiła dobrowolnie od kupna nieruchomości przy ul. Łokietka 83, przez adwokata, ponieważ nie wypełniła obowiązków. Jan Reich.

Zegarek (78) damski, zgubiono w kościele Serca Jezusa w niedzielę 30. XII. 34. oddać za wynagrodzeniem. Bo-cianowo 36.

W dniu 2 bm. zmarła w Bogu niespodzianie, 3 tygodnie po zgonie naszego kochanego ojca, opatrzona Olejami św. nasza najdroższa matka i teściowa, siostra, szwagierka i ciocia ś. p.

Marja Murawska

przeżywszy lat 76.

Bydgoszcz, 2 stycznia 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 stycznia o godz. 3-iej po południu z kostnicy cmentarza nowofarnego. Nabożeństwo żałobne w poniedziałek 7 bm. o godz. 8-mej w kościele farnym.

Dnia 1 stycznia 1935 r. o godz. 18.30 zasnęła w Bogu zaopatrzona Sakramentami św. po krótkich cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza droga i nigdy niezapomniana córka, siostra, szwagierka i ciocia ś. p.

Helena Ciesielska

z Michalaków

przeżywszy 23 lat, o czym zawiadamiają w głębokim żalu nieutuleni

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 4 stycznia br. o godzinie 15-tej z domu żałoby ul. Na Wzgórzu 37, na cmentarzu parafjalnym przy ul. Jary.

Tańców

nowe kursy rozpoczynają się w piątek, dnia 4 stycznia.

Kochański
Sienkiewicza 12
telefon 2214.

Zapisz się

na kursa handlowe przy kursach handlowych

G. Vorreau
Bydgoszcz (42)
Marszałka Focha 10.
Żądać prospekty!

Przetarg

Starostwo Krajowe w Poznaniu odda w drodze pisemnego przetargu

budowę dwóch betonowych filarów

dla mostu przez Wartę pod Mosiną. Projekt oraz warunki wykonania budowli można przeglądać w godzinach od 9—15 w Starostwie Krajowym (Aleje Marcinkowskiego 29 pokój 51). Rysunki i ślepy kosztorys z podkładkami wydaje się lub wysyła za 10.— złotych. Wypełniony ślepy kosztorys z podpisanymi warunkami należy nadesłać do Starostwa Krajowego do godz. 10-iej dnia 15 stycznia 1935. Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 10-iej dnia 15 stycznia 1935 r. pokój 1

KLEPSYDRY

wykonuje szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem

wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA”
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

ORYGINALNE PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
Z KOGUTKIEM
KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIWIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
SPAZMY, KOSTNE I T.P.

ZADAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZNANĄ KOGUTKIEM W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

22060

SPRZEDAŻE

Skład (F50)
kolonialny dwupokojowy mieszkanie sprzedam zaraz. Oferty do filji Dziennika pod „W. O.”

Sprzedam
oberżę w kościelnej wsi, 15 mórg ziemi. Bezkonkurencyjna. Warunki dogodne. Panfil, Gozdowo, poczta Września. (45)

Willa
20 ubikacji, nadaje się na pensjonat, blisko morza w Orłowie z powodu choroby korzystnie prosto od właściciela do sprzedania, cena 18 tys. wpiaty do 12 tys. zł. Oferty agentura Dzien. Bydgoskiego. Gdynia „Willa”. (24221)

Dom
dwupiętrowy sprzedam. Wiadomość: gospodarz, Długosza 6. (F70)

Kamienica
dwupiętrowa, składem rzeźnickim 2000. Nowakowski, Kaszubska 2. (48)

Gdynia
Skład farb, tapet i artykułów malarskich, w centrum zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia do filji Dzien. w Bydgoszczy lub filji Dziennika w Gdyni, pod „8000”. (F75)

Dom
mieszkalny, 3 pokoje z kuchnią, 5 chłewów, ogród drzewa owocowe, za cenę 5,000, zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia: Nakło, ul. Nowy Świat 17. Agenci wykluczeni. (F84)

Kiosk
oddam. Wiadomość filja Dziennika. (F34)

Sprzedam
duży dębowy stół. Gimnazjalna 6—2. (F51)

Pralnicze
maszyny do chemicznego czyszczenia i wykończenia, maszyny do prania i prasowania białtyny, kocioł parowy 6 atmosfer 4kwadratowe metry sprzedam okazująco również pojedynczo. Zgłoszenia „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod „Pralnicze”. (85)

Jadalka (65)
dębowa, stare meble pluszowe, firany artystyczne, derki etc. na sprzedaż. Królowej Jadwigi 21—8.

Konia
(Kozak), wóz. Jagiellońska 25, Dąbrowski. (81)

KUPNA

Używaną
garderobę, meble, sprzęty domowe kupuję za gotówkę. Skład Poznańska 7, (dawniej Długa 50). (50)

Radjo
3—4 lamp., komplet (akumulatory, anodówkę i t. d.) w dobrym stanie kupię za gotówkę. Oferty do Dziennika pod „Nowoczesne”. (86)

Ławę
stolarską kupię. Adres wskaże Dziennik. (F73)

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo Fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do Konserwatorium. Dla dorosłych kurs 3-miesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186)

Udzielam
lekcji gry fortepianowej. Początkującym miesięcznie 5 zł. Stary Rynek 5, II. p. (24232)

Kto
udziela polskie lekcje konserwac. w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia pod „Polskie”. (F40)

POSADY WOLNE

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Of. sub. „Solidna egzystencja zapewniona” — składać do biura Fuchsa, Łódź, B, Piotrkowska 50. (82)

Kierownik
do samodzielnego prowadzenia fabryki z kaucją poszukiwany, pierwszeństwo drogerzysty. Zgłoszenia pod „Kierownik” Dziennik. (71)

Młodszy
czeladnik piekarski, piec drzewny, potrzebny zaraz. Piekarnia Prądy, powiat Bydgoszcz. (F54)

Służąca
potrzebna zaraz. Restauracja, Sniadeckich 57. (F43)



Film zrealizowany z iście amerykańskim rozmachem, obfitujący w porywające pieśni i melodie. Obsadę stanowią:

Charles Boyer
Loretta Young i Holmes

Wkrótce w kinie

KRISTAL Melodje CYGAŃSKIE

3 kelnerki
rutynowane, przystojne, język niemiecki pozadany, potrzebne zaraz. Bar Bałtycki, Gdynia, Portowa 14. (24220)

Uczennica
do kuchni. Dworcowa 71, restauracja”. (F42)

Dwie
ekspedjentki z branży rzeźniczej do wypomóżki potrzebne. Zgłoszenia Mostowa 3. (64)

Dziewczyna
gotowaniem. Gdańska 31, m. 17. (F44)

Służąca
do wszystkiego, zdrowa, chętna do pracy zaraz. Promenada 5/3. (F35)

Służąca
gotować umiejąca, świadectwami potrzebną. Liwa, Kościelna 7. (66)

Służąca
tylko z dobrymi świadectwami zaraz potrzebna. Jezuitska 3, m. 8. (68)

Inwalida
posiadający koncesję na wyszynk poszukuje kierownika z lokalem w Bydgoszczy. Oferty pod „Inwalida” filja Dziennika Bydgoskiego. (F33)

Dziewczyna
do pomywania potrzebna. Jadłodajnia, Herm. Frankiego 7. (F74)

Ekspedjentka (56)
rzeźnicza potrzebna. Nowodworska 52. Gospodarz.

Osoba (F49)
inteligentna w krytycznym położeniu przyjmie posadę u samotnej osoby do prowadzenia domu lub interesu. Filja „Zaraz”.

Kucharka
potrzebna. Dworcowa 71, m. 4. (60)

Służąca
pracowita z gotowaniem, dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Gdańska 12, mieszcz. 8. (F55)

Młoda (F30)
dziewczynę do pomocy poszukuje Urbanowska, Moniuszki 3.

Dziewczyna
i kucharka potrzebne. Pomorska 21, jadłodajnia. (F82)

Postugaczka
w rannych godzinach potrzebna. Aleje Mickiewicza 5, m. 4. (78)

Potrzebna (F47)
dziewczyna posługaczka. Weyssenhoffa 3, m. 8.

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwent
Szkoły Wydziałowej oraz słuch. II. roku Państw. Szkoły Miern.-Meljoracyjnej poszukuje zaraz jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod „Sumienny”. (44)

Pomocnik
branży kolonialnej poszukuje posady zaraz. Oferty pod „L. B.” filja. (F45)

Leśnik (73)
młody absolwent szkoły Margonin. z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Oferty proszę kierować: Bydgoszcz, skrytka pocztowa 101.

Trio (83)
damsko - męskie, humor, śpiew, wolne. „SOS.” poste-restante, Inowrocław.

Pomocnik
fryzjerski, dzielny w swym zawodzie poszukuje posady. Oferty do Dziennika Bydgoskiego z podaniem warunków pod „Dzielny F.” (79)

DZIERŻAWY

Skład
rzeźniczy wdzierżawie. Szubińska 31. (58)

Warsztat
do wynajęcia. Grudziądzka 7. (49)

Gościńiec
w wsi kościelnej powiat Inowrocław zaraz wdzierżawie. Zgłoszenia Orzechowski, Inowrocław św. Ducha 103. (72)

MIESZKANIA SZUKA

2—3 pokojowe
mieszkania poszukuje. Filja Dziennika „Urzednik”. (F53)

3 pokojowe
komfortowe centrum poszukuje. Oferty pod „Rok zgóry inżynier” filja Dziennika. (F59)

DACH NAD GŁOWA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
z kuchnią, ul. Saperów 79.

1 i 2 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13/1.

3 pokojowe:
Emilji Plater 21, Bielawki.

4 pokojowe:
ładne. Nakielska 5, m. 4.

Warsztat
próżny pokój. Dworcowa 39

2 pokoje
kuchnia. Jachceice, Srednia nr. 47. (F36)

2 pokoje
do wynajęcia w domu frontowym. Gdańska 115, Br. Bonin. (F39)

Mieszkanie (F12)
8—5 pokojowe wynajmie gospodarz, Gdańska 22.

Okazja!
Szkola, zabudowania gospodarcze, ogród w Szczutkach do wdzierżawienia. Okolica piękna, obok las, dogodnie połączenie z Bydgoszczą. Oferty przyjmuję i informacji udziela Rochowiak, Nowaruda, poczta Gogolinek. (43)

Mieszkanie
7-pokojowe nadające się na biuro i mieszkanie, (ewtl. mieszkanie i biura oddzielnie) do wynajęcia od 1 lutego. Nowy Rynek róg Melchjora Wierzbickiego. (55)

POKOJU POSZUKUJĄ

Łaonie
umeblowany, 1-go. Oferty filja „Porucznik”. (13733)

POKOJE WOLNE

Przystojna
samotna ma pokój wolny. Filja Dziennika pod „Mioda”. (F31)

Pokój
umeblowany łazienka. Świętojańska 3—4. (F46)

Pokój
duży próżny. Bernardyńska 2, m. 4. (F38)

Pokój (70)
elegancki. Garbary 30/7.

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14, m. 3. (69)

Pokój
umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia. Chęłminska 24, m. 4. (59)

Pokój
umebl. dla pani do wynajęcia. Chrobrego 16, m. 3. (F76)

Pokój
umeblowany, obiady domowe. Marszałka Focha 14—9. (13735)

Elegancko
umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Wileńska 12, m. 1. (23575)

Pokój
Grodzka 8—13. (61)

Pokój
umeblowany. Podwałe 12, m. 3. (51)

RÓŻNE

Chiromantka
wróży z ręki i kart. Sienkiewicza 50—3. (F52)

Wspólnika
2000 zł do pensjonatu poszukuje. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Hel”. (F41)

Unieważniam
skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko St. Jabczyński, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 12. (F48)

Szatniarka
Teatru Miejskiego prosi o zwrot zamienionego kapełusza męskiego. (87)



Powrót z balu sylwestrowego.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr., dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtorzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.